

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyrażwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacją na stempel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 6 maja.

W dalszym ciągu p. Saint Ange tak opisuje Kronsztad:

Poprzedzając wyliczenie tworzy ogólną ilość 12 warowni, lub wielkich baterij, uzbrojonych 400 do 500 działami, moździerzami i granatnikami największego kalibru, których ogień wszędzie się krzyżuje. Kronsztad jakkolwiek dawna warownia, nie zdawał się jeszcze dosyć silnym Cesarzowi Mikołajowi, który dwie nowe warownie: Risbank i Menszyków, na morzu dobudować kazał. Jednoznacznie utrzymują, że uderzenie floty na port Kronsztadzki, mało może się spodziewać powodzenia, z przyczyny braku przyzwyczajenia głębi po za warowniami, potrzebnej do ewolucyj morskich. Ścisnięta przestrzeń, którą okręty przebywać muszą, nie mogąc bez obawy wpadnięcia na mieliznę manewrować w linii, wystawiłaby je na strzały jednolite, z rozrzuconych warowni, którym niemogłyby w równie liczbie odpowiadać. W razie odparcia zaczepki, kilka okrętów ucierpiawszy silnie, musiałyby opuścić szranki boju, a wtedy nieprzyjaciół wyższy siłą liczebną w skutku nie prędko dającego się naprawić uszkodzenia floty, posunąłby się z kolei po klucze morza.

Dotąd dotknęliśmy tylko strony południowej wyspy i miasta Kronsztadu, spojrzmy zatem teraz na stronę jej północną, mniej daleko zabezpieczoną, i nie posiadającą całkiem takich warunków morskich jak pierwsza. Z tej strony jest także odnoga łącząca się z przestrzenią wód petersburskich, lecz mając za ledwo 4—5 stóp głębokości, niedostępną jest dla statków wojennych nawet 3go rzędu. Prócz tego Rosyjanie zabarykadowali przystęp pomiędzy krańcem północno-wschodnim Kronsztadu i małym przylądkiem Lisi-Ness, dwoma rzędami palów, między którymi zatopiono masy granitów.

Fortyfikację miasta z strony północnej tworzy tamta z palów mających po bokach lunety z drzewa, a na szczycie okręgu murów strzają baterie w kształcie wału nad fosą forteczną, mając każda 16 armat w strzelnicach z kazamatami. Szaniec zachodni usypany na płaszczyźnie wyspy, której całą

szerokość zajmuje frontem swoim w formie piły, ma przed sobą szeroki rów, wpuszczający wodę morską oboma swymi ujściami. Zewnątrz tego frontu, w odległości milowej cztery są fortyfikacje do odparcia morza od wyspy z obu stron jej zachodniego krańca. Najbliższą z nich jest forteczka Alexandrowska, ujęta pomiędzy cztery bastiony, wzmocniona baterią, obróconą ku południowi kanału, redutą Michajłowską i okopem w formie hakującym w tej stronie całą szerokość wyspy. U krańca jej z resztą widać jeszcze baterię, czyli redutę okrągłą, nazwaną warownią Katarzyńską. Mielizny panujące w okolicy wyspy, granitowe warownie i baterie na południu, fortyfikacje północne i przy zachodnim krańcu, i kilkadziesiąt dział zewsząd przeciw napadającym wymierzonych, tworzą obraz, którego groźny widok miał w myśli Cesarz Mikołaj, kiedy niedawno z uśmiechem ironii powiedział: Ciekawym z którego końca wezmą się do atakowania Kronsztadu.

Byłoby nadzwyczajnie trudnem przypuszczać atak do podobnego miasta. Położenie jego zdaje się jednak robić możliwem zmuszenie go głodem w skutku długiej blokady, do kapitulowania, zapominać atoli nie należy, że morze przez 4 miesiące w roku pokrywają lody, tworząc tym sposobem na saniach komunikacyę z Petersburgiem, i że gdyby blokująca eskadra dozwoliła się zaskoczyć lodem, byłaby do poddania się zmuszona przez obiegające ją w takim razie wojsko lądowe, i wystawioną na cel dział sprowadzonych z Petersburga.

Być jednak może, że z flotą rozrządzającą znacznym oddziałem wojska i flotyllą, dałoby się skutecznie wylądowanie na ostrym krańcu lub na północnym brzegu wyspy. Flota mieć powinna na pokładzie galary i łodzie do przepłynięcia na ląd i równocześnie flotyllą zaopatrzoną w działa do bombardowania, wspierać krok stanowczy. Forteczka na zachodnim krańcu z swoimi przyległościami i front północny z szansem z palów, łatwo uległy flotylli liczącej, dobrze uzbrojonej i mogącej za każdą salwę wyrzucić 50 kul, bomb lub granatów. Wylądowaliby można w domu letnim gubernatora na brzegu północnym, gdzieby się natychmiast obwarować należało,

potem posuwając się przez domy i ogrody tworzące niejako przedmieście zewnętrzne ku zachodniemu frontowi, otworzyć drogę komunikacyi.

Ponieważ wielkie warownie kanału z czterema piętrami baterij mają pewną przewagę nad płaszczyzną wyspy, dla zneutralizowania więc siły szkodzenia, wzniesłoby potrzeba szanice poprzeczne i parapety, osłaniające od ognia z boku i z tyłu. Spodziewać się również należy niemiłego powitania bomb. Robotę wzniesienia pierwszych szaniców w ciągu dwóch nocy ukończyć można, jeżeli flotylla znajdzie na swoim pokładzie dwa tysiące koszar ochronnych, znaczną ilość faszyny, 4 tysiące worów ziemi, nie mówiąc już o szuflach i motykach. Z temi środkami pod ręką okopać się można z największym pośpiechem. Dwie tylko warownie, warownia Konstantyna i S. Piotra tak są zbliżone do wyspy, że ogień ich jest pewnym i skutecznym. Lecz niema niepodobieństwa opanowania wielkich baterij południowego brzegu, baterij Kotliny i warowni Piotra, których front najlepiej uzbrojony zwraca się ku kanałowi, a które z tego powodu ostrzeliwane być winny z strony odwrotnej i atakowane od strony wejścia. Opanowawszy te baterie przybrzeżne, równą siłą uderzyć można na warownie morskie. Natenczas nastroczają się wszelkie środki, jakie flota posiada w artylerji i w zapasach wojennych. Gdyby w skutku opanowania baterij brzegowych zniszczyć można najbliższe warownie w morzu, flota poruszałaby się mogła z mniejszym o połowę niebezpieczeństwem, i nie kuszając się o zdobycie przejścia do warowni Kronsłot, gdzieby musiała uleść, mogłaby wspierać operacye oblężnicze, nie dozwalając nieprzyjacielowi wylądowania w celu niszczenia robot.

Wyobraźmy sobie okop jeżeli nie braknie kosztów żywo usypwany i przedłużony aż do fosy miejscowej. Tam wzniesłoby baterję dla bombardowania Kronsztadu, zniszczyć arsenały i spalić flotę w porcie jej portów. Lecz bacząc na luzną załogę miejscową i na posiłki przybyć mogące z Petersburga w razie oblężenia, ważne to działanie wymagałoby 25—30-tysięcznej armii.

Uważaliśmy za potrzebne większy dać rozmiar

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

POGADANKI LITERACKIE.

(Ważność tradycyi — Tradycje Sanockie w powieściach p. Z. Kaczkowskiego)

Dowcipny i oryginalny sędzia utworów literatury Saint-Beuve, wybornie wytłumaczył co jest krytyka: „jest to coś, co umie czytać, i uczy czytać drugich.“ Jabyśmy mogli dodać, że krytyka bywa częstokroć miłośniwym, a nawet bohaterem czytelnikiem, zmuszonym czytać za siebie i za bliźnich swoich. U nas bowiem wszyscy o tém sądzą, co czytają tylko niektórzy; bo też nieznajemy kraju jak nasz, gdzieby chcieli więcej umieć a mniej się uczyć; gdzieby miano więcej pociągu do sądów ogólnych, a mniej chęci do niepodległego roztrząsania. Z tego powodu wyrobiła się wielka stronniczość w krytykach dających pewien ton, tak dalece, iż po pismach czasowych rzadko się spotkasz z prawdziwą analizą, a zawsze prawie z przesadzoną pochwałą, zakrawającą na panegiryk, lub z naganą, na paszkwil. To sprawia, iż zamiast prawdziwych zdań literackich opartych na stałych pojęciach o sztuce, o kompozycyi, o piękności, powstaje tylko wrzawa wykrzykników: to piękne! to cudowne! to istny Walter-Skot, a to Balzak! dobrze jeszcze, że nie Szekspir, Dant lub Homer. — Jak niegdyś na elekcyjnym polu tegie piersi przeważały wota na tego lub owego kandydata, tak dziś to samo ma się z artykułami dziennikarskimi, które niedając odczuwać się sądom umiartowionym, forytują swoich kandydatów zupełnie na sposób żurnalów mód, propagujących formę nowego kapelusza, lub mantyli, dopóki ta się nie szufluje i nową zastąpioną nie będzie. Nieznam nie szkodliwszego jak panowanie mody w literaturze; nie jeden bowiem piszący, któremu się udało coś nieźle; nieidzie już dalej; tylko zostaje własnym swoim naśladowcą, rozrabiając później w grube tomy, co z razu w szczupłych, lecz misternych mieściło się ramach. Taki modny autor natychmiast tworzy sobie estetykę dla wła-

snego użytku: podobalem się, a więc to mój arcywzór, podług którego będę już wszystko robił! — i robi, ale już nie tworzy, nie studjuje więcej; pierwiastkowa woń natchnienia coraz w subtelniejsze rozdziela się cząsteczki, życie ulatnia się, maniera zostaje i trwa tak długo, jak wiosenna moda: *l'espace d'un matin*.

Ze się piszący oprzeć temu niemoże — nie dziwnego; autorowie nie są wyłączeni od zwykłych ludziom słabości; ale że ci, co pióra swego używają, aby tłumaczyć czytelnikom naturę literackich utworów, wykazywać ich zalety i wady, ulegają takiej słabości schłabiania, biją w tęgą pochwalną z gorączkowym zapalem — to już dowodzi albo koteryjności, albo nieumiejętności sądzenia. Ostatnie, czyli brak sądu, najgłębsiej się zdarza, a głównie w tém, że krytyk niewiedząc w jakiej kategorii pomieścić sądzony utwór, zawiesza go albo w obłokach odurzających kadzideł, albo szarza po błocie. Pierwszy z tych dwóch przypadków spotkał powieści p. Kaczkowskiego, o których chcemy pomówić w niniejszym artykule zamierzającym rozbiór ich spokojny i bezstronny — gdyż dotąd słyszeliśmy same tylko wykrzykniki, same wielkie słowa a między innemi, że prześcignął autora Listopada, że to prawie Walter-Skot Sanocki. Wprawdzie jak w Szkocyi, tak i w Sanockiem są góry, ale nie idzie zatem, aby Murdelio miał być Guj — Mannaryngem, Bracia szlubni — Wawerleyem. Sam p. Kaczkowski nierad zapewne tym kompromitującym eksklamacyom, które go nieuczą, które nawet nie tłumaczą natury jego utworów, ani ich stawiają na tém miejscu, z którego sąd umiętny i zimna rozważa wyruszyćby ich niemogły.

Główną zasługą p. Kaczkowskiego jest pochwycenie tradycyi utrzymujących się jeszcze w Sanockiem, tym zakątku naszego kraju, gdzie najdłużej przechowywał się, nietyłe staroświecko, ile szlachecko z końca 18go wieku obyczaj. — Ziemia ta, stojąca na boku różnych prądów cywilizacyi nowoczesnej, pielęgnowała dłużej żywot patriarchykalny i towarzyski; i kiedy wszystko w okół się odmieniało, ona niewyzuwała się z właściwej sobie fizjonomii. Fizjonomia ta i ten obyczaj, noszące cechę swojską, a zatem dość względem reszty oryginalną, mogły dostarczyć wiele kolorytu i rysów zajmujących pisarzowi

powieści; a to głównie z tej strony, że do rozprowadzania o dawniejszej szlachcie, zanadto stereotypowanych i zużytych przez wielu piszących, zanadto technicznych konwencyonalną manierą, przymieszała się częśćka prawdy, przez co i więcej życia wstąpiło w postacie dawne, i więcej rzeczywistych opisów nadało im niejako historyczny interes. Tak tedy p. Kaczkowski dostawszy takie tradycje użył je do swoich powieści; ale że tradycja nierówna tradycyi, więc i te, które on sobie przyswoił, należą bardziej do warstwy niższej, odnoszącej się do powszedniego, więcej rozrzuconego, niż publicznego życia. Prócz wzmianek o konfederacyi Barskiej, która że tak powiem, jednemu skrzydłem zaczęła o te góry, wszystko obraca się w kole pospolitych pijatyk, burd jarmarcznych, zjazdów, procesów, konkurów, wykradzeń itp.

Ze jest inna jeszcze strona wyższej tradycyi, sięgającej w głębszą przeszłość, pokazującej poważne i wielkie oblicze narodu, wyprowadzającej na widownię figury na pół historyczne, charaktery szlachetnie wzniosłe, umysły widzące szerzej i dalej, trzymające ster pojęć i ducha publicznego, niemniej ducha rodziny — że jest inna jeszcze tradycja, o tém przekonywamy się z poematów W. Pola, jak: *Zgoda Senatorska*, *Sejmik w sądowej Wiszni* lub *Czasy konfederackie* osnutych także na Sanockich tradycjach zastyszanych z ust poważnych starców, którzy sami należąc do nich, byli jeszcze pałtrzy na ludzi i wypadki mające więcej niż powszednią wagę. — Tak tedy jedne kompletując się drugimi, dopiero przedstawiłyby rzetelny obraz; inaczej bowiem, wzięte li ze sfery poziomej, niezawsze korzystne dadzą wyobrażenie o tém minionem społeczeństwie, które aczkolwiek w części minęło, niemniato przecież tych warunków rozkładowych, jakie przygotowują upadek wszelkich społeczeństw.

Tradycja, odkąd poczęła dostarczać elementu piszącym, nie zawsze popadała w szczęśliwe ręce, jedni obracali ją na swoje koło, podsuwając dzisiejsze wyobrażenie i teorię i ci najgorzej jej dokuczali; inni traktowali zbyt lekko, jako materiał, który potrzeba przeżuć i zużyć, a nie jak świętość narodową, jako jedyny klucz do tajemnic dziejowych; najlepsi tylko umieli tradycję oprawić jak

opisowi sławnego portu w Kronsztadzie z powodu interesu, jaki w obecnych okolicznościach łączy nas z tą wielką cytadelą morską. Jeżeli umieliśmy być zrozumiałymi, można teraz uobecnąć sobie topografię Kronsztadu i ocenić całą jego wartość, nie tylko jako największego w Rosyi arsenału morskiego, lecz jako handlowego portu zaopatrującego go Petersburg i fortece tejże stolicy nad Bałtykiem. Zdobyć Kronsztad, jeżeli Kronsztad nie jest niezdobyty, dotkliwszy cios zadałoby cesarstwu jak strata 10 prowincji, gdyż stałoby się stratą marynarki. Petersburg byłby obłożony przy ujściu Newy, i bombardowany przez flotę wspieraną z tyłu współdziałaniem floty będącej panią Kronsztadu. Przypuszczenie to ma być jest niżeli się zdaje urojeniem. Dla tego rząd rosyjski około tego portu nagromadził najstraszniejsze środki obrony. Piotr W. zakładając swoją stolicę, założył także Kronsztad, w czym podziwiać należy jego geniusz, wiedział bowiem, że bez Kronsztadu wspierały Petersburg byłby tylko portem małych statków przybrzeżnych, któryby w danym razie mogły blokować i bombardować szalupy kanonierskie.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 4 maja.

Wyjazd Arcyksięcia Alberta do armii stojącej na granicy Serbii, daje do mniemania, że chwila się zbliża, w której Austria weźmie czynny udział w wypadkach na Wschodzie. Głosy pragnące połączenia sił cesarskich z siłami, które już Rosya ma przeciw sobie w Turcyi, zaczynają się wzmacniać. Wszakże spokojnie o rzeczach sądzący czują, że łatwiej byłoby rozstać się z polityką ostrożną, niż obrachować wszystkie następstwa, jakieby krok ten mógł za sobą pociągnąć. Wystąpienie w obronę Turcyi byłoby w tej chwili dla Austrii zawczasem: przyłączenie się do wojny, którą Anglia i Francya wypowiedziały Rosyi, byłoby jeszcze trudniejszym do usprawiedliwienia. Austria zgromadziła pod swoje hasło, które na cywilizacyi, prawie i swych własnych opiera interesach, całą środkową Europę, i na tak przeważnym stanowisku będzie zapewne czekać spokojnie dalszego obrotu wypadków, bacząc z jednej strony na pokój ogólny, z drugiej na swe i swych sprzymierzeńców, z sąsiednimi państwami stosunki. Traktat zawarty z Prusami opiera się, jeśli się nie myli, głównie na tej podstawie. Jest to broń obojętna, złożona z wręcz silnych i rozważnych; wschód i zachód mają to przekonanie, i jak szanowały pośrednictwo Austrii, tak szanować zapewne będą jej zbrojną neutralność. Przyjdzie chwila, gdzie ta pozycja Austrii będzie właśnie decydującą w sporze. Cierpliwość jest wielką cnotą nawet i w polityce, owoż w dziejach Austrii jest to prawie tradycyjna cnota.

Stolica wraca z każdym dniem do swego zwykłego toku. Wysocy goście przybyli na zaślubiny JCM. z za granicy, już się rozjechali lub wkrótce rozjadą. Członkowie rozmaitych deputacji, urzędnicy prowincjonalni i cały

łum ciekawych powoli się rozsuwa. Lecz życie nowe pozostaje we dworze, i jego wpływ dobroczynny da się nie raz uczuć w najodleglejszych zakątkach państwa. N. Pani i N. Pan przepędzili wczoraj wieczór w Cyrku, gdzie liczna i świetna publiczność przyjęła ich z prawdziwym entuzjazmem.

Z nad granicy rosyjskiej 3 maja.

Wiedzie zapewne jak nadzwyczajne czyni Rosya uzbrojenia i przygotowania do walki, przy których środki wojenne przedsięwzięte przez Anglię i Francję dziecinną igraszką być się wydają. Na pierwszy kwintę ukończono w całym cesarstwie rosyjskim pobór wojskowy, który 200,000 ludzi do armii dostarczył, a w Królestwie Polskiem wkrótce nowy rozpocznie się pobór, gdyż czynności konskrypcyjne skończone. Przez świeży ukaz cesarski do ministra wojny, armia do 800,000 zwykle licząca na stopie wojennej, o 1/4 powiększoną zostanie, do czego użyci będą nowo pobrani rekruci; takim sposobem w krótkim czasie Rosya armią regularną do miliona żołnierzy liczącą wystawi. Cała południowa granica cesarstwa, od morza Kaspijskiego do Orsovy okryta jest wojskami na trzy armie podzielonemi: armią Kaukaską pod wodzą generała Read, Czarnomorską pod dowództwem księcia Menszykowa, i Naddunajską prowadzoną naczelnie przez księcia Paskiewicza. Na granicy północno-zachodniej od Połagi do Archangelu nagromadzone są również wielkie siły. Na tych to wybrzeżach stoją korpusy gwardyjskie i grenadyerskie. W środku państwa około Moskwy i Kijowa tworzy się armia rezerwowa. Jedynie dawne Królestwo kongresowe, ogłoszone jest prawie z wojsk, w porównaniu z innemi granicami, gdyż tylko pierwszy korpus piechoty do 50,000 liczący, w tym kraju i to zdala od granicy jest rozłożony. Zdale się stąd, iż Rosya nie obawia się napadu na tę najdalej ku zachodowi wysuniętą granicę, która do środka Europy wkracza. Chociaż wielkie magazyny, zebrane liwerunkami przymusowemi od właścicieli ziemskich, założone są w Królestwie Polskiem na dwóch liniach: na linii drogi bitew z Warszawy do Krakowa w Radomiu, w Kielcach i Miechowie — i na linii kolei żelaznej w Piotrkowie, Częstochowie i Wieluniu, jednak żadnych prawie wojsk regularnych z tej strony Warszawy niema. Lecz przed kilkunastu dniami pojawił się w gubernii lubelskiej liczny korpus ciągnący od Wołynia ku zachodowi... Mówią, lecz tylko mówią, że ma być założony jeden obóz w okolicach Janowa, drugi w pobliżu Kielc, trzeci pod Częstochową... Głęboki spokój panuje w Królestwie Polskiem, całym zajęciem ludności jest płacenie podatków, dawanie rekrutów i liwerunków. — W środku, w sercu Cesarstwa około Moskwy, Nowogrodu, Saratowa wroć wielki zapas dla wojny; w ogólności lud wielkorosyjski upatruje w wojnie dzisiejszej bój za wiarę prawosławną; stronniacy panslawizmu rosyjskiego widzą w niej walkę o wielkość i potęgę słowiańskiej Rosyi. Jednak stronniacy to nie jest jeszcze zupełnie zbudzone, rząd nie podnieca go silnie... W Małej Rosyi jednak i na wybrzeżach Cesarstwa, tam właśnie, gdzie się obawiają klęsk wojennych, duch jest trochę skłumiony i wylekły, wyjąwszy Kurlandya, która jest kolebką biurokracyi rosyjskiej.

Przekonanie jest ogólne, iż chociażby cała Europa wystąpiła przeciw Rosyi — o czem bardzo wątpia — Cesarz się nie cofnie.

Berlin 4 maja.

+ Konwencya, albo wedle urzędowej nazwy traktat aliansu austriacko-pruski jest już i przez tutejszy gabinet ratyfikowany. Stało się to w d. 2 b. m. w hotelu ministerstwa spraw zagranicznych. Pisano już wiele o znaczeniu i dążności tego traktatu, porównując go z traktatem francusko-angielskim i dając obudwom za wspólną podstawę protokół wiedeński z 9go kwietnia, lubo tekst osnowy pierwszego nie jest dotąd w szczegółach wiadomy. Wczorajszy *Monitor* francuski, ogłaszając tekst protokołu wiedeńskiego, dołącza do niego kilka własnych uwag, w których oświadcza: że protokół rzeczony jest związkiem pomiędzy czterema mocarstwami zawartym w celu utrzymania pokoju, w celu porozumienia się względem środków, przez które Turcyja ma być ocaloną i skutecznie gwarancjami w bycie swym zabezpieczoną. To według *Monitora* ma znaczyć: że Austria i Prusy pojmują równie jak Francya i Anglia konieczność przepisania Rosyi takich warunków, aby w przyszłości nie była w stanie naruszać spokojności świata nowymi wybuchami ambicji. Państwa niemieckie, powiada *Monitor*, są w równej zgodzie, jak państwa zachodnie. Jeden akt trudnym był do zawarcia, lecz z obu stron wzięto stanowcze decyzje; a między niemi także decyzje ewentualne. Traktat berliński, późniejszy od protokołu wiedeńskiego, orzeka: że dąży do tego samego celu i opiera się na tych samych podstawach, co traktat londyński. Urzędowy *Monitor* czyniąc te uwagi, jest znówu, jak mu się to dość często zdarza, prostym gazetiarzem, który nie przedstawia rzeczy tak jak są, lecz jak je potrzeba chwilowa, stanowisko i dążność polityki gabinetu francuskiego, wreszcie względem na niepokojącą się opinię publiczną przedstawiać każe. *Monitor* wie, że opinia publiczna nie ma dziś we Francyi organu, któryby śmiało zaprzeczył jego od pół roku powtarzającym się a dotąd niesprawdzonym twierdzeniom o stosunku państw niemieckich do Zachodu. Lecz *Monitor* powinienby wiedzieć, że już w Anglii, a więcej jeszcze w Niemczech, śmiać się będą z jego kategorycznych twierdzeń, a publiczność francuska dowiedzie się z *Timesa* lub z którego z niemieckich dzienników, co sądzić należy o tej aż do znudzenia, przez usta Cesarza Francuzów i przez wszystkie jego organa powtarzanej jednomyślności czterech mocarstw. To nieustające powtarzanie, że państwa niemieckie muszą trzymać i działać wspólnie z Zachodem, że nie mogą mieć innej jak Zachód w sprawie wschodniej polityki, zdaje się być we Francyi środkiem przymusowego wpływania na decyzje państw niemieckich, tymczasowo moralnie; gdy to nie pomoże, fizycznie: środkiem więc drażniącym za każdym odebraniem przeciwniej wiadomości coraz silniej opinię publiczną we Francyi przeciw państwom niemieckim, środkiem wreszcie wskazującym na ewentualność, o których obecne stosunków położenie mówić jeszcze nie dozwala. *Times* zna lepiej wartość i cel wspomnianych wyżej aktów. *Monitor* zna je zapewne również dobrze, lecz

drogi diament w złoto i srebro poetycznej twórczości. Za rzetelną zasługę poczytać należy p. Kaczkowskiemu, że nieposzedł śladem pierwszych, za mniejszą, że nie ostatnich. W powieściach jego nieznachodzimy nigdzie owych dążności do propagowania pewnych teoryjek, choćby z pogwałceniem prawdy dziejowej i zdrowego rozsądku; nigdzie niewiada, aby umyślnie fałszował mowę lub czynił swoich bohaterów, dla przypodobania się jakiejś koteryi, i zyskania jej oklasków. Co mu tradycja przyniosła stara się pogodzić o ile może z prawdopodobieństwem; fakt zachowuje; lecz za to pozwala sobie niezważać na epoi i wprowadzać nazwiska osób i rodzin, jakichby może niepokazały rzeczywiste tradycje ziemi Sanockiej.

Nie więcej on swoje figury ceni, niż pisarze komedii obsługujący się Damonami, Orgonami, Zacciewskimi i Futyńskimi. Z tego powodu, ponieważ wielką wagę przywiązuje do wiarygodności tradycyi, starałem się zasięgnąć w tej mierze wiadomości od osób zażytych w Sanockiem, a nawet znalazłem takiego Sanoczanina, krew czystą, który miał gotową reklamacyę przeciw niehistoryczności i nieautentyczności niektórych nazwisk i domów; lecz żeby to zakrawało coś na supplement do Niesieckiego, niemożem podobnego aktu dać na użytek publiczny. Owoż z poszukiwań jakie w wątpliwościach tych przedsięwzięłem, pokazało się, że p. Kaczkowski miał tradycję, ale je niedokładnie zbadał, a raczej wziął za lekko. Nie nastawałbym jednak na to, gdyby w jego powieściach grała sama fantazyja, której przecie wolno bujać sobie, i przetrzącać ludźmi, wypadkami i czasami, jak się jej podobą; lecz właśnie wszędzie przebiega w nich ta chęć pokazania się wiernym tradycyi, to ścisłe, drobiazgowo nawet skopiowanie owoczesnych form, barw, aż do języka. Widać że tradycyą miał na myśli, że mu o nią szło nie raz więcej, niż o jakie gwałtowne efekty teatralne — a jednak użył jej tylko powierzchownie, a raczej jak materiał z którego różne rzeczy dają się wykroić. Jakoż czytając powieści pana K. czy to odnoszące się do czasów saskich, czy do późniejszych Stanisławowskich, mógłbyś wnosić, że te góry Sanockie, tak nabite były osiadłymi domami szlacheckimi jak góry Kaledonii klanami; że tam od wieków dziedziczyła ziemię, ta szlachta przesuwająca

się w jego powieściach. Tymczasem rzecz niezawodna, iż z wyjątkiem podgórza sanockiego, reszta górskich obszarów była albo królewską, albo kompleksem majątków takich Ossolińskich, Mojszelów, Stadnickich, toż Balów czy Gozdawitów najdawniej tam osiadłych. Były to tak zwane górskie i wołoskie wsie, dokąd panowie zjeżdżali zwykle na łowy, spaszając psami całą krestencję ową. O dworach niesłyszano tam w tedy; bo i dziś je sołtysostrawami zowią. — Gdy zaś ta część kraju dostała się pod berło Austrii, dopiero ze sprzedażą królewskiej, z rozbiciem wielkich imion, drobniejsza szlachta zaczęła się powoli posuwać w góry, i w dworach osiedlać. Z tego powodu myli się p. K. osadzając tam szlachtę jeszcze za Sasów, każąc jej odgrywać rolę dobrze żyjących dziedziców i posesyjonatów; kiedy nawet tradycja dawna podaje jako szczególny *casus*, iż jakiś z bełzkiego Lipski odważył się być osiadłym w Wetlinie, blisko pogranicza Węgier, gdzie polował na jelenie i na opryszków — wszakże ta sama tradycja dodaje, iż na tym wygnaniu tak zdziaczał, że swego języka zapomniał i tylko góralskim gadał.

Drugi ważny, a może jeszcze ważniejszy szczegół, na jaki pragnąłbym zwrócić uwagę, jest wprowadzenie francuzyczyny upersonifikowanej w tak zwanych przez pana K. *perukarzach*. Tutaj także nietylko raz anachronizm, ile niebezpieczna wypływająca z samego założenia. Założeniem bowiem jest ten powiek, iż Sanockie najdłużej zachowało swoje tradycje i obyczaje. A zachowało dla czego? bo nieuległo wpływowi francuzyczyny. W tem też to najwybitniejszy charakter tej ziemi, zachowanej, jakby dziwnym losu zrządzeniem, aby z tych śladów, z tych odłamków pogruchotanych odgadywać całe i wielkie postacie, które nam przyniosły dzieje, a które nigdy nieożyją, póki przez nie nieprzeciągane się nie żywej tradycyi.

Walka żywiołu staropolskiego z przybyłym francuskim często przychodzi w powieściach p. K. który w tym względzie przegrywa tylko na temat jaki widzieliśmy w *Listopadzie* przeprowadzony tak po mistrzowsku, tak skończenie, że trudno coś jeszcze dodać; chyba że komu chęćka przyjdzie zabawić się nim nieustannie; zapewne w moralnym celu aby francuzyczynę obrzydzić. Pominąwszy

jednakże cel moralny, francuzyczyna w Sanockiem, które jak powiedziałem, dla tego swój charakter zachowało, że jej nieznano całkiem — znajduje się często upersonifikowaną w figurach wprowadzonych przez p. K. lecz nie szczęściem ubrał w nią autor osoby, o których tradycya wcale inaczej niesie.

Miedzy innemi dość tu nazwać ojca p. Jacka Fredry, a dziada naszego ulubionego pisarza komedij, który siedząc na swoim zamczku w Choczwi, żyje jak zepsuty przesycony libertyn francuz, i pije szampana. Szampan w Sanockiem przed jakieś edmdziesiąt laty, — tegoby się trudno spodziewać, tam gdzie pijano węgryna, tem bardziej że i w samej Warszawie, gdzie szczyt chęćno być francuzami, sławny Komarzewski dostawał go czasem, jako rarytas. Ależ zrobiwszy dziedzica na jednej Choczwi, takim ptimem em, trzeba go było poić stosownie. Nieprzeczę, że element francuski bardzo na rękę, aby czysto swojskie charaktery lepiej się odbijały; jest to mała tajemnica powieściopisarska — chociaż rzetelność tradycyi na tem cierpi, a nawet zdrowy sąd ostrzega, że w tak ubogim zakątku jak góry Sanockie, nie było fortun wystarczających ani na szampana, ani na zamorskie wojaże, i to w czasach, kiedy za ledwo magnaci odważali się otrzeć o większe stolice. Wiadomo, iż zacy dawnością i znakomitemi głowy dom Fredrów, niesłynał w owe czasy ogromem fortuny — lecz że w tym rodzie bywały senatorskie krzesła — przeto autor wychodząc z dowiedzionej zasady, iż zepsucie szło z góry, kazał dziedzicowi Choczwi konieczne być francuzem. Przypuszcmy żeby i był nim wistocie, jakżeby mógł być okazać się takim w gronie braci szlachty? trzeba bowiem wiedzieć, iż owi zamożni panowie siedzący w dobrach swoich na pięknym podgórzu Sanockiem, aczkolwiek ulegali panującej modzie francuzyczyny, i radzi popisywali się nią w stolicy i innych ziemiach, jednakowoż raz przejechałszy San, stosowali się do żywiołu przemagającego w ich górach — i byli jak drudzy. Z tej przyczyny tak zwani *perukarze* w powieściach p. K., są zapewne tradycyjni — lecz z świętszej daty — mogły to być rzadkie excepcje — lecz nie typy, a te ostatnie stanowią dopiero główną zaletę kreacyi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

nie nważa za rzecz stosowną mówić o nich równie otwarcie. *Times* oceniając znaczenie ustąpienia Rosyan z Małej Wołoszczyzny, powiada: że krok ten jest tanią koncesją zrobioną państwu niemieckiemu, aby obudzić nawo wiarę w możebność pokojowego pośrednictwa. Pomiędzy traktatem francusko-angielskim z 10go kwietnia a traktatem austriacko-pruskim z 20go kwietnia, zachodzi, mówi dziennik ten, wielka różnica. Państwa zachodnie dały sobie i całemu światu słowo, że nie tylko kraj turecki od nieprzyjaciela oczyszczą, lecz że i Europę przeciw powtórnemu naruszeniu pokoju przez Rosję ubezpieczą. Zastrzeżenia tego niema w traktacie państw niemieckich; owszem państwa te położyły sobie tylko za cel, strzeżenie szczególnych niemieckich interesów. Gdyby więc Cesarz rosyjski opuścił teraz Księstwa, nieporozumienie z Niemcami natychmiastby się skończyło, gdy przeciwnie spór z Zachodem trwałby tak jak dawniej. Rozmowa *Timesa* opiera się na znajomości rzeczy, i dla tego jest trafne. Stawiam tu umyślnie obok siebie zdania dwóch naczelnych organów zachodnich, aby czytelnik polski, zwykle zbyt skory do przyjmowania za dobrą monetę wszystkiego, co mu Zachód, szczególnie Francja przynosi, nie mniemał, że go tylko własnymi osobistymi opiniami częstują, gdy na cały ten dzisiejszy spór ile możliwości więcej okiem bezstronnym i zimnym krytyka, aniżeli okiem sennego entuzjasty zapatruje się.

Mówią, że traktat austriacko-pruski będzie zaraz po nastąpieniu ratyfikacji przedłożony niemieckiemu *Bundestagowi* do przyjęcia. Przyjęcie go w *Bundestagu* byłoby dla tego ważnym aktem, że dwa naczelne państwa niemieckie tém silniejby przez to były z sobą związane, stojąc niejako pod kontrolą trzeciego sprzymierzeńca. To pewna, że w *Bundestagu* oczekują takowego przedłożenia. Dawniej jednakże twierdzono, że traktat rzeczony nie *Bundestagowi*, lecz każdemu państwu niemieckiemu z osobna będzie zakomunikowany. To też jest rzeczą podobniejszą do prawdy, bo akty podobnego znaczenia, nie przypominam sobie w prędkości wedle którego artykułu *Bundesaktu*, powinny być nie w *Bundestagu*, lecz w Zgromadzeniu Związku niemieckiego obradowane i przyjmowane. Zwoływać Zgromadzenie byłoby rzeczą zbyt długą. Prędzej załatwić ją można przez bezpośrednie zniśnienie się z pojedynczymi państwami.

Niemasz tu dotąd wcale mowy o mobilizacji; jednakże rząd przysparza wszystko, co by do postawienia całej armii na stopie wojennej w jak najkrótszym czasie było potrzebnem. Tak niedawno temu ogłosił reskrypt co do inkwaterunku i dostarczania wiktuałów dla wojska. Nadto odbywa się codziennie przegląd pojedynczych pułków armii.

Konsul pruski w Bukareszcie p. Meusebach, który wszedł w kolizję z władzami miejscowymi z powodu ujęcia się za aresztowanym przez nie jednym z poddanych niemieckich będącym pod jego opieką, odebrał rozkaz powrócenia do kraju. Wiadomość że baron Werthern udaje się do Petersburga na miejsce zmarłego generała Rochowa, potwierdza się. — Mamy tu nareszcie zupełną wiosnę; wczoraj było 20 stopni ciepła w cieniu. — Wiedenawscy bawią w Królewcu, i ile widać z dzienników, zachwycają grą swą „die Stadt der reinen Vernunft“, podobnie jak zachwycali krytyczny Berlin.

Lwów 1 maja. Ze wszystkich okolic Galicji otrzymujemy doniesienia o uroczystościach, które się odbyły na cześć zaślubienia Jego c. k. Apost. Mości, naszego miłościwego Monarchy z Jej królewiczowską Mością Elżbietą Księżniczką Bawarską. — Wszędzie brała ludność najserdeczniejszy udział pod przewodnictwem władz rządowych i miejscowych w festynach, które wyprawione z przepychem i okazałością, zaczęły się we wszystkich miastach nabożeństwem i — stosownie do Najwyższego życzenia — odznaczając dobroczynnymi datkami. Były nawet gminy, które pamięć przychylności swojej do tronu starały się fundacją uwiecznić, jak np. w Stryju, o czemśmy już w naszej gazecie pod nr. 96 donieśli. — W Jaryczowie poświęcono z kasy gminy na wsparcie ubogich miejscowych kwotę 150 r., z których 100 r. rozdano pomiędzy 78 chrześcijańskich, a 50 r. pomiędzy 76 ubogich izraelickich. — W Żółkwi uzbierano ze składek pomiędzy urzędnikami i mieszkańcami miasta kwotę 96 r. 45 kr., które poświęcono dla 110 ubogich chrześcijańskich, między tymi dano dla 23 z nich obiad z napojami, 30 dzieciom przyniesiono jadło do domu, a prócz tego otrzymał każdy z tych ubogich pieniężną kwotę po 20, 10 i 6 kr. w m. k. Pomiędzy ubogich gminy żydowskiej rozdano dla 120 po 1 funcie mięsa, 1 bochenku chleba i po 6 krajcarów. — W Brodach uzbierano od chrześcijan 289 r., a od izraelitów 250 r., z których ubodzy miastcy otrzymali znaczne datki częścią w pieniądzu, częścią w chlebie. — W Tarnowie rozdano w miejskim ratuszu pomiędzy 30 zubożałych famulij wsparcie od 1—5 r. w m. k., 16 osieroconych dzieci obdarzono każde po 2 r., a 80 kalek, starców i innych bezsilnych ubogich otrzymało wsparcie po 10—50 kr. m. k. Gmina izraelicka wyposażyła swoim kosztem zaślubioną w tym dniu ślubną parę. — W Białe dano dla 200 miejskich ubogich obiad, i nie tylko że w tym dniu byli ubodzy zaopatrzeni bezpłatnie, lecz przez cały przeciąg niedostatku, będą ubodzy miej-

scy otrzymywać codziennie wsparcie częścią w żywności, częścią w pieniądzu.

(G. L.)

Wiedeń 5 maja. *Pressa* donosi, iż w Staréj Orsowie (na granicy wołoskiej) Rosja posiada teraz konsula. P. Federow, który te obowiązki sprawował bawi w Wiedniu dla poratowania zdrowia, a konsulat sprawuje p. Popow ze sekretarzem p. Rudyńskim. Słychać, że rząd turecki dla przeciwstawienia wagi konsulowi rosyjskiemu, utworzy również konsulat swój w Staréj Orsowie.

— Fzm. baron Hess wyjeżdża napowrót w tym miesiącu do Berlina i trzy do czterech miesięcy ma tam zabawić. Poselstwo jego tyczy się jak mniemają, konwencji militarnej między Austrią i Prusami, to jest zastosowania onéj praktycznej.

— *Kreuzzeitung* pisze, iż fmp. hr. Leiningen wyjechał do Pesztu, będąc przydzielony do Arcyksięcia gubernatora Węgier jako generał *ad latus*.

R o s s y a.

Z pomiędzy licznych doniesień o bombardowaniu Odessy, podajemy kilka szczegółów. Floty już się oddaliły, a przeto niemasz obawy jak nateraz, aby niebezpieczeństwo dla miasta powtórzyło się. Wszelako poczyniono liczne przygotowania, aby w potrzebie stawić czoło nowéj napaści. Podwojono artylerję baterij nadbrzeżnych, porozstawiano po publicznych placach sikawki i wozy z wodą, powyrywano bruk na ulicach na barykady, pozdejmowano dachy, aby się zabezpieczyć od pożaru, wywożą w głąb kraju zboże, którego parę milionów korcy znajduje się na wysypkach, a nowe wojska nadszły z Bessarabii. W porcie stoi około 200 cudzoziemskich, a z jakie 100 rosyjskich statków kupieckich. Wojska pokwaterowane częścią w mieście, częścią też za miastem koczują obozem. Miasto jednak dużo utraciło, nie tyle nawet wskutku szkód zrządzonych przez nieprzyjaciela, choć i te są znaczne, ile przez spłoszenie kwitnącego tam handlu. Wiele rodzin wyniosło się w głąb kraju, czynności handlowe zwichnięte, a nikt nie jest pewny swojej własności, a tém mniej by ją powierzać morzu. *Sold. freund* daje powód, dla którego bombardowanie Odessy, które 10 godzin trwało, zostało dalej zaniechané i okręty floty połączonéj port ten opuściły. Parowiec jeden który wraz z 8 innymi statkami krążył z dala dla obserwowania Sebastopoli i floty rosyjskiej tam stojącej, doniósł admirałowi Dundas o niezwykłym ruchu w porcie sebastopolskim, tudzież iż bardzo być może, że flota admirała Nachimowa wyruszy. Zaraz więc za przybyciem tego parowca, okręty floty zachodniéj po oświadczeniu iż dalej strzelać nie będą, odpłynęły na burzliwe morze powodowane strategiczną wspaniałością i wzięły ze sobą 4 fregaty uszkodzone.

Ost Deutsche Post podaje w liście z Odessy z d. 23 t. m. co następuje: Wczoraj w sobotę o 7 rano powitały nas nieprzyjacielskie parowce straszliwą kanonadą skierowaną przeciw bateriom pobrzeżnym stojącym na końcu „Praktyki“ tak zwanego portu chersoneskiego. (Przystań odeska ma dwa mole jeden kwarantanny czyli konstantynopolitański, drugi praktyczny czyli chersoneski). Baterie nadbrzeżne bronione były walecznie i wytrzymywały ogień 6 parowców do 7éj wieczór, a zatem przez 12 godzin, a artylerzyści póty nie odeszli, póki jedna jeszcze armata mogła dawać ognia. Wiele okrętów tudzież domy u poru zajęły się. W samém mieście padały kule aż do domu na Kalafati, ale Boga dzięki mało zrządziły szkody, nawet domy na bulwarach Richekiego nie wiele ucierpiały. O 7éj wieczór przestano strzelać. Dopis pod d. 24 mówi: Dziś wszystko spokojnie; szczególna rzecz, iż jedna kula dosięgła aż do ostatniéj kończyny miasta i utknęła w dom jen. Gravais, gdzie wiele osób się schroniło; nie zrządziła ona tam szkody, ale można się z tego przekonać, jakie ciężkie działa posiada flota nieprzyjacielska. W ogóle, jak dodaje ten dziennik z depezy, 10 domów małych zburzono tylko.

Korespondent *Lloyda* z Brodów mówi, iż flota chciała oszczędzić miasto i że bombardowanie było tylko demonstracją.

Dziennik *Sun* opisując bombardowanie Odessy, mówi w końcu: Dodać do tego musimy, iż flota angielska opuściła Odessę na doniesienie, iż flota rosyjska wypłynęła z Sebastopoli, aby eskadrę połączoną wzięść we dwa ognie. Okoliczność tę wspomnieć należy, gdyż w tym względzie przesadzane obiegają pogłoski. Kiedy zaś admirał Dundas wypłynął na morze, aby spotkać eskadrę rosyjską, takowa nie przyjęła bitwy i wróciła do Sebastopoli, poczem flota połączona zwróciła się napowrót ku Warnie.

Kraje Nadbaltyckie.

Lubo że *Times* doniósł był już dawniej o rozporządzeniu rządu duńskiego tyczącem się kontrabandy wojennej, wszakże takowe wydané zostało dopiero 30go marca i jest po największej części ponowieniem rozporządzenia z d. 4go maja 1803 r. W dawnym tym przepisie następujące przedmioty poczynane były za kontrabandę wojenną: armaty, moździerze,

karabiny, pistolety, bomby, granaty, kule, wszelka broń palna, skałki, lunt, proch, saletra, siarka, zbroje, lance, szpady, tornistry, ładownice, siodła i wszelkie rzędy na konie. Wyjęta jest od zakazu ilość powyższych przedmiotów należąca do uzbrojenia okrętu i jego osady. Rząd obecnie zastrzega sobie, iż do powyższych przedmiotów zakazanych do przewozu na morzach okupowanych przez floty nieprzyjacielskie, doda inne jeszcze w razie potrzeby. Niemniej poddani duńscy nie mogą przyjmować służby u stron wojujących, prócz rotmiana na wodach wyłącznie duńskich.

— Stany królestwa szwedzkiego złożyły królowi Oskarowi adres z podziękowaniem za oświadczenie zamiaru utrzymania neutralności.

— Rzeczy b. posła angielskiego w Petersburgu Sir Hamiltona Seymour odesłane zostały z Petersburga drogą lądową, a to nawet na koszt cesarski do granicy pruskiej. Poseł chciał jak wiadomo wysłać onych morzem na jedynym statku angielskim handlowym, który w chwili wypowiedzenia wojny stał pod Kronstadtem, na co rząd rosyjski nie zezwolił, nie chcąc zapewne, aby statek ten powiósł Napielowi wiadomość o uzbrojeniu Kronstadtu.

T u r c y a.

O krwawéj potyczce pod Czernawodą w d. 22 z. m. donoszą jeszcze, iż Rosjanie wytrzymali prawie 18-godzinną walkę przeciw Turkom, byle uratować transport żywności przez nich zagrożony, a na który czekali. W Dobruczy wielki brak żywności, to czego Turcy nie zniszczyli opuszczając tę okolicę, to już Rosjanie dawno spożyli. Między ludem wielka panuje nędza.

— Eskadra admirała Bruat która leży naprzeciw Gallipoli w zatoce Lampsaki na stronie azjatyckiej i liczy 4 okręty liniowe, jest postawiona w możności przewiezienia każdej chwili całej brygady wojska do Warny.

— Z Hercegowiny 29go donoszą, że Turcy wszelkie czynią przygotowania do blokady Czarnogóry. Na jeziorze Skadarskiem wystawiono uzbrojone łodzie, a od strony lądu liczne i gęste kordony opasują ten kraj gorzysty.

— *Kor. Pruska* donosi z Bajrutu, iż rzeczywiście rząd perski po długim wahaniu się na czyją stronę przechylić się, oświadczył się za zbrojną neutralnością i korpus 30-tysięczny wystawił w prowincyi Aderbejdżan; wszelako nie ufają długiemu trwaniu tej neutralności. W ostatnich czasach nie przybywają już w takiej liczbie ochotnicy ze Syryi. Niedawno jeszcze z Damaszku ostatni jezdni pociągali na północ. Miasto oprócz 800 Kurdów którzy poszli do Anatolii, wystawiło w ogóle 2500 ludzi i uzbroiło ich, są to wszakże nie miejscowi lecz obcego pochodzenia. Zapół w Damaszku wciąż się jeszcze wzmacnia. Od niejakiego czasu pewien kaznodzieja muzułmański ciągnie za sobą tłumy ludu, mianuje się namiestnikiem Proroka, który po drugi raz pojawi się na ziemi, i przybycie jego zapowiada. Nowy gubernator Jerozolimy Jakub pasza kazał w Beit-dżala pod Betleem aresztować chrześcijan greckich, którzy zniechęcili łacińskiego patriarchy Valerga. Konsul francuski p. Botta, który miał wskutku tego spór z władzami dawniej, powrócił z Jaffy do Jeruzalem i w zgodzie teraz z nowym paszą. Syryja jest spokojną, lubo Beduini niekiedy napadają dolinę między Jaffą i Sazzech. Drożyzna tu wielka, lecz się spodziewają dowozów zboża z Egiptu i Azji mniejszej za nadejściem pięknijszej pory roku.

Księstwa Naddunajskie.

Fremden Blatt donosi z Bukaresztu 26go kwietnia. Donosił niedawno, że książę Gorcezkow nakazał stawiać most powyżej Silistryi przy bagnach Dunaj otaczających. Most ten ukończony został bez przeszkody 21 b. m. gdyż w tém miejscu nie masz baterij tureckich. Aby budowę jego przyspieszyć i zbudzić Turków, wyprowadzono przed Silistryę wielką liczbę szalup kanonierskich i strzelano do Silistryi ognistemi kulami. Wprawdzie działa tureckie rozpadły wkrótce łodzie, ale dopiero teraz pasza komenderujący dowiedział się, że most gotów, i że Rosjanie go przebyli. Natychmiast przeto wyruszył przed nieprzyjaciela, i rozpoczęła się krwawa bitwa wskutku której Rosjanie zmuszeni byli cofnąć się do mostu. W ogóle wzięcie Silistryi nie tak łatwą rzeczą, jak sobie to myśleć można. Twierdza ta broniona jest 14 bateriami, które w okół krzyżowy miotają ogień. Trzeba by dużo ludzi poświęcić, żeby ją zdobyć. Z tej bitwy jak również z utarczki jaka zaszła niedawno pod Kalafatem (mowa tu zapewne o bitwie niedaleko Krajowej, która miała zajść 24go) przywieziono kilkaset wozów z rannymi. „Krzyżownicy“ nie są rozpuszczeni, jak to mylnie donoszono, lecz ich rozbrojono wszystkich oprócz oficerów, aby zapobiedz nadużyciom i rozbójom przez nich popełnianym. Wróć im broń jak przyjdzie iść na nieprzyjaciela.

— Z Widdynia donoszą 28go kwietnia, że Sami-pasza objął zarząd Małej Wołoszczyzny i zawezwał wszystkich urzędników pozbawionych posad swoich

przez władze rosyjskie, napowrót na swoje miejsca. Turcy znajdują w tym kraju wiele sympatyj. Agentów rosyjskich, iwerantów i tych wszystkich, którzy bliższe z Rosyanami mieli stosunki, chwytają sami mieszkańcy i oddają w ręce Turkom.

Grecya.

L'Observ. d'Athènes z 22go kwietnia mówi, iż upoważniony jest zaprzeczyć wiadomości podane przez niektóre dzienniki, jakoby sekretarz legacji rosyjskiej p. Nekladow miał królowi Ottonowi doręczyć własnoręczne pismo swojego monarchy. Tenże dziennik ministerialny nagania dwa artykuły dziennika „Nadzieja“, z których jeden dotyczy się zwierzchnictwa Francji nad Grecją, drugi przytrzymywania i rewizji goeletty greckiej przez parowiec francuski „Heron“. Goeletta grecka wypłynęła 11go, a komendant francuski nie uczynił żadnej wzmianki przy jej wypłynięciu (z Pireus), ani też wypłynięciu temu nie przeszkadzał. Nazajutrz goeletta ściganą była przez „Herona“, który zagroził jej zatopieniem, jeżeli się nieustrzyma. Goeletta stanęła na wezwanie, gdyż wszelki opór byłby bezskuteczny. Zaraz potem zbliżyły się dwie łodzie okrętowe z marynarzami i oficerem, którzy zrewidowali statek grecki i cały ładunek z którego nierobiono tajemnicy wydobyli na wierzch. Wszystkie papiery były w należytym porządku. Baryłki z prochem, kule itp. wrzucono do morza, niektóre efekta zabrano na statek francuski. Nota, w której reprezentanci Anglii i Francji zawiadomili rząd grecki, iż oba mocarstwa nakazują w greckich nawet portach rewidować statki pod pawilonem greckim, aby zapobiedz dowozowi amunicji dla powstańców w Epirze, dołączoną była ministrowi spraw zagranicznych w Atenach dopiero 11go.

Zatokę Arty strzegą trzy statki: jeden francuski, drugi angielski, trzeci turecki; oprócz tego pod Prewezą stoi parowiec turecki na usługi Fuada-Effendego. Ato i Suli napierane przez powstańców, trzymają się dzielnie. Grecy mają mieć w Epirze 26 dział i jeden moździerz do bomb, w proch dostatecznie są zaopatrzeni. Utrątki w Janinie są niedość, wszakże w ogóle powstanie nabiera siły i szerzy się. 25go Osman pasza pobił powstańców i wziął Petę (w depeszy telegr. napisano Oeta).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Z okazji poniedziałkowego święta Ś. Stanisława patrona Polski przytoczmy, iż we wsi Dojazdowie w bliskości Krakowa, istniejące podobno jeszcze dotąd wąż 11 łokci obwodu przy ziemi mający, a o którym podanie niesie, iż Ś. Stanisław biskup krakowski będąc tej wsi dziedzicem, zasadził był ten wąż i to korzeniem do góry.

— *Gazeta Policyjna* podaje opis wypadku jaki się zdarzył w Warszawie 21go kwietnia. Z zakątka od ulicy Piekarskiej ku Podwalowi powolnym krokiem posuwała się wsparta na kij żubrząca w podeszłym wieku, odziana lachmanami, a naprzeciw niej w tej samej chwili wychodziła z ulicy Kapitulnej młoda kobieta bogato i z wielkim smakiem ubrana. Nagle dama spojrzawszy w oczy żubrzącej, krzyknęła: „Matko moja!“ i padła do nóg staruszki. Tłum ludzi zbiegł się i otoczył tę scenę miłości rodzinną, zemdloną damę otrzeźwiono, a dorózkę uwiozła wkrótce obie tak sprzecznie ubrane niewiasty. *Gazeta* pomieniła nie mówi, toby była ta dama, nadmieniam jednak, iż „strój jej nie był rażący, a krój i kolory wskazywały gust wyższy.“

— D. 1 maja otwartą została kolej żelazna z Augsburga do Ulm w całej swojej długości, tak iż obecnie z München do Paryża, Calais i Hawru nieprzerwana kolej prowadzi.

— W Paryżu ciekawość wielkiego świata obudzoną została jednym skandalem więcej. Córka bogatego bankiera zaślubiona wbrew woli swojej hrabiemu Beaufremont członkowi jednej z najstarszych rodzin Francji, uszła z domu męzowskiego przed złem obchodzeniem się męża, i jak utrzymują, schroniła się do klasztoru.

— Z Konstantynopola podają jako rys charakterystyczny nie tylko tolerancji tureckiej, ale oraz uszanowania dla wiary chrześcijańskiej, jakie teraz muzułmanie stwierdzić pragną publicznie, iż gdy w Wielki Piątek odbył się pogrzeb biskupa ormiańskiego, niesiono wedle zwyczaju ciało zmarłego odsłonięte i w pełnym ornaty, przodem szło duchowieństwo ormiańskie z krzyżem na czele, a orszak zamykała eskorta honorowa wojska tureckiego.

Przyjechali do Krakowa: od dnia 5go do dnia 6go maja: Alfred Steinkeller z Warszawy, Felician Laskowski, Henryk hr. Mir, Maria Stradiot, Karol Korytowski, Mikołaj baron Mustata z Wiednia, Piotr Moszyński z Myślowic, Gedeon Latynowicz z Landschutu, Frisch (konsul W. K. Heskiego) z Jassy.

Wyjechali: Wiktor Wysocki do Prus, Alfons hr. Tolomey Bazyli Stojanowicz do Lwowa, Julian Gorosyński do Strzyżowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 5 maja. Dowóz zboża na granicy król. polskiego w ogóle 7—800 korcy. Sprzedaż szła szybko, ceny w górę znów postąpiły. Pszenięc płacono 44 do 45 złp. tak na teraz jak na później, żyta 40, 41 i 42 złp. Producenti niebardzo nawet radzi byli takiej sprzedaży, gdyż w Kielcach i Lublinie zboże wyżej soi niż tutaj. Na targu kleparskim ruch natomiast był słaby; wprawdzie sprzedano po cenach notowanych, ale bez zapachu targowego. Do Prus stare tylko dostawy odayano transito z Kosmyrzowa przesłane dawniej; na dalsze dostawy ceny takio za wysokie do Prus. Jęzmię był dziś pokupniejszy, gdyż kaszy dużo wysłano do Warszawy i zamówiono jej tam więcej jeszcze, przeto krupnicy tutaj szukają pięknego ziarna i płać 9 1/2, 10 a nawet 10 1/4 złp. Owies i inne produkta niezmienne w cenach.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 6go maja: — Metaliki 5-pr. 86 3/4. — Metaliki 4 1/2-pr. 77 1/4. — Metaliki 4-pr. 70 1/4. — 4-pr. z 1850 r. 92. — 2 1/2-pr. 48 1/4. — 1-pr. 19 1/2. — 1830 r. 250, 302. — Augsburg 137 1/2. — Londyn 13 kr. 21 1/2. — Paryż 162. — Akcje Bankowo 1205. — Akcje kol. żel. półn. — Fordyn. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — B. — Ost-Donau Dampfsch.

Kurs krakowski 6go maja. Banknoty austr. 82 1/2 zł. 81 1/2. Pruski kurant 111 1/2. zł. 111. — Rubie srebrne nowe 104. — zł. 103. — Cwanogietry nowe 111, zł. 110. — Cwanogietry stare 110 zł. 109. — Imperyal 35 12, zł. 35. — Dukaty austr. i holand. 21 — zł. 20 15. — 20frankowe 35 — zł. 34. — Listy zast. pol. 92 1/2 zł. 92 1/2. — Listy zast. galic. 93 3/4, zł. 93 3/4.

Kurs lwowski 4go maja. Dukaty holand. 6 zł. 12. — Dukaty ces. 6 zł. 18 kr. — Półimperial ros. 10 zł. 52 kr. — Rubel ros. 2 zł. 6 kr. — Talar pruski 2 zł. 1 kr. — Polski kurant i pigoiszówka 1 zł. 32 kr. — Kura listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po zł. 91 kr. 40 w mk. — Sprzedano 100 po zł. — kr. — Dawano za 100 zł. — kr. — Żądano zł. — kr. —

Kurs giełdy warszawskiej z dnia 2go maja: — *węskle*: Berlin 100 tal. 2-m. 99 kop. 90 d. r. — k. — Gdańsk 100 tal. 2-m. 99 kop. 90 d. r. — k. — Hamburg 300 b. m. k. 2-m. 99 kop. 90 d. r. — k. — Londyn 1 fnt szt. 3-m. 99 kop. 90 d. r. — k. — Paryż 300 frank. 2-m. 99 kop. 90 d. r. — k. — Wiedeń 150 zł. 2-m. 99 kop. 90 d. r. — k. — Wrocław 100 tal. 2-m. 99 kop. 90 d. r. — k. —

Monety: — półimperialy 5 zł. 39 d. r. — k. — Papiery: — Obligi skarbowe za 100 r. 68 k. 73 d. r. 68 k. 23. Obligi skarbowe za 4% 100 r. 68 k. 73 d. r. 68 k. 23. Listy zastawne białe II. okresu bez kupon. za 100 zł. 13 k. 84. Obligacje udziałowe na 300 złp. 300 zł. — k. — d. r. — k. — Obligacje oszczędkowe na 500 złp. 500 zł. — k. — d. r. — k. — Certyfikaty Banku lit. B. na 200. 200. — kop. — d. r. — kop. — Serye wylosowane lit. — na 200. 200. — kop. — d. r. — kop. — Dowody Kom. Certyf. Lik. 100 daj. rs. — k. —

Kurs wiedeński z d. 5go maja. Metaliki 86 3/4. — Nowa pożyczka 77. — Akcje Banku wiod. 1200. — Akcje kolei żel. pół. 212 1/4. — Agio od złota 40 1/4. — od srebra 36 1/4. — Obligi. uwoln. grunt. — Nowa pożyczka 1854 r. 103.

Kurs wrocławski z dnia 5go maja. Banknoty austr. 73 1/2. — Banknoty pol. 89 1/2. — Listy zastawne polskie dawne 81 1/4. — nowe — d. — Listy zastawne polskie nowe 81 1/4. — d. — do 3 1/2-pr. 90 1/4. — Kolej Krak.-górn.-śląska 82 1/4. —

URZĘDOWE.

(376)

Kundmachung

(2-3)

Das h. k. k. Armeo-Ober-Comando hat aus Würdigung der dargestellten Verhältnisse mit Erlass vom 9. d. M. N. 1267 S III A 3 gestattet, dass zur Schnell-Dekung des Bedarfs, an Pferden für die leichte Kavallerie, von nun an für ein volljähriges und vollkräftiges leichtes Kavallerie Remont, mit den sonstigen vorgeschriebenen Eigenschaften, der Preis von 120 bis 125 fl. C. M. bezahlt werde.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Vom k. k. IV. Armeo-Comando.

Lemberg am 15 April 1854.

Uwiedomienie.

Wysoka o. k. nadkomenda armii, zezwoliła ze względu przedłożonych okoliczności rozporządzeniem z dnia 9go b. m. L. 1267 Sekoya III. Oddział 3, ażeby do prędkiego pokrycia potrzeby koni dla lekkiej kawalerii, od tego czasu za pełnoletnią i całkiem zdrową lekką remontę kawalerii, i przepisami własnościami opatrzoną, cena od 20 do 125 reńs. w m. konw. wypłaconą była.

Mocą którego to do ogólnej wiadomości się podaje.

Od o. k. Komendy IV. armii.

Lwów dnia 15 kwietnia 1854.

Inseraty.

W biórze o. k. Towarzystwa Gospod.-Roln. Krakowskiego przy ulicy Szewskiej Nr 33A, sprzedaje się 14 (cz. NICYNA CZERWONA) funt kr. 20.

Rajgras angielski funt 20.
Trawa Tymoteusza garniec złr. 1 kr. 15.
Trawa Miodowa „ 24.
Kostrzewa Owca „ 30.
Mieszanka z konicyzny białej, tymoteusza i trawy miodowej funt 40.
Esparsetty „ 10.
Buraki pastewne mieszane „ 37 1/2.
W razie przesyłki pocztą, dodaje się po kr. 3 za opakowanie przy każdym garnku i dwóch funtach. (365-6)

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumur.	Stan ciepła podług Reaumur.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stano b i o b s.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia
5	2	321 75	+ 20° 8	25 5	ppłsachodni mocny	pogoda	wicher ppłs.	+ 21° 8
6	10	325 76	+ 15° 4	40 6	wschodni słaby	pogoda z ochmurami	pierw. b. o 10g. m. 13 koło przy kąszeniu	+ 40
7	8	327 78	+ 9° 8	62 9	zachodni	„	„	„

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny.

w Drukarni Czasu.

Rękodzielnicy **PATEK, PHILIPPE** & Comp., którzy za doskonałość swych wyrobów otrzymali medal na wystawie całego świata w Londynie, oznajmiają Szanownej Publiczności, że nieustająco tylko te zegarki są wyrobione w swych warsztatach, które są opatrzone drukowanymi świadectwami, z własnoręcznym podpisem fabrykantów. (1050-17)

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Bukareszt 2 maja. Turcy nadciągający od Bojlesztu ku Krajowej wydali uspokajającą odezwę. Nie myślą oni prześladować nikogo za opinie polityczne; niechaj każdy się zajmuje swoim zatrudnieniem. Żywność i wszelkie potrzeby żołnierzy płacone będą gotowizną. Między zubożałych i pozbawionych najpierwszych potrzeb mieszkańców rozdano 3,000 kilo kukurudzy. Biskup Krajowej wyjdzie na czele deputacy i bojarów naprzeciw nim do Rubanesztu. Od dzisiaj rana mówią o ewakuacji Wielkiej Wołoszczyzny.

Odessa 28 kwietnia. Flota rosyjska wedle obiegającej pogłoski miała 24 lub 25go b. m. (12 lub 13go kal. gr.) wypłynąć z Sebastopola.

Paryż 5 maja. Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza dekret przywracający gwardyę cesarską (la garde impériale); składać się ona będzie z 15 batalionów piechoty, 6 baterji artylerji i 12 szwadronów jazdy. Kompania wyborcza (d'élite) składać się będzie ze stu ludzi.

W Konstantynopolu ciągle policja zajęta śledzeniem spisków. Utrzymują, że znów odkryto tam nowe sprysiężenie mające na celu w nocy 26 kwietnia zapalić miasto w kilku punktach, i wśród powszechnego zamieszania, 500 zbrojnych Greków miało napadać domy znakomitszych muzułmanów i mordować.

Pressa donosi o wielkiej bitwie pod Czernawodą, o której wzmianka już była w południowych i wiedeńskich dziennikach. Podanie *Pressy* przedstawia ją w znacznie groźniejszych rozmiarach. Dziennik ten pisze bowiem z Belgradu 29 z. m. iż tameczni konsulowie austriacki i pruski otrzymali doniesienia, że pod Czernawodą zaszła walna bitwa, w której stało naprzeciw siebie 120,000. Rosyanie zostali na głowę pobici i ścigani natarczywie, zostawiając na placu wielką liczbę zabitych i rannych. Taż korespondencja pisze, iż w Dobruczy choroby wywiązały się między wojskiem.

Wanderer w liście z Orszowy 30go z. m. mówi również o pogłosce tam obiegającej, jakoby Rosyanie pod wałem Trajana ponieśli znaczną klęskę i stracili 5000 ludzi, tudzież że aż do Hirsowy cofali się. Listy z Bukaresztu nadeszły nie o tej bitwie nie wspominają.

Omer pasza miał zapewnić w Konstantynopolu, że Sili-stya zdoła wytrzymać 6-8 tygodni, zanimby wojska posiłkowe na odsiecz jej nadeszły. Strzały padają nawzajem ciągle.

Kreuzzeitung donosi, że pruski minister wojny jen. Bonin zamianowany komendantem w Nissie na Śląsku, a ministrem jen. hr. Waldersee komendant wojsk pruskich w Frankfurcie. Lubo komendantem Nissy zamianowany rzeczywicie od miesiąca jen. Reitzenstein, to nie zmienia bynajmniej ważności dymisyonowania ministra wojny jeśli takowe prawdziwe; bo przypisać je trzeba owej mowie antyrosyjskiej, którą w przejeździe swoim przez Gdańsk generał Bonin miał do oficerów, i która tyle narobiła hałasu przed niedawnym czasem.

Ministerium duńskie zreorganizowane po nowej zmianie, składa się z następujących osób: Oersted prezes i minister spraw duchownych i sprawiedliwości. Tę ostatnią tekę trzyma Oersted lubo tymczasowo, wszakże może na długo, gdyż minister sprawiedliwości Scheel jest ciągle chory; Bluhme spraw zagranicznych; hr. Sponeck skarbu, jen. Hansen wojcy, admirał Steen-Bille marynarki; Tillisch spraw wewnętrznych; hr. Moltke minister Szlezewiku; Reventlow-Criminil Holsztynu i Lawenburgu.

Szwedzki parowiec pocztowy, który ze Sztokholmu przybył do Szczecina 4go, przywiózł lordowi Napier ze Sztokholmu depesze. Admirał stał 2go t. m. we 29 żagli na 11 mil od Sztokholmu.

Zdaje się, iż między Szwecją i Anglią przyjazne stosunki się wzmożyły, albowiem cofnięto posiłki szwedzkie przeznaczone na wyspę Gotland, które wysłano w obawie, aby Anglia nie chciała przy okazji zająć wyspy tej pod jakimym pozorem.

W kanale Kaletńskim i na morzu niemieckim pochwycono wiele statków handlowych rosyjskich jadących z dala i niewiedzących o wypowiedzeniu wojny. Niektóre z nich dowiedziawszy się o tem, chciały się schronić do portów holenderskich, ale burze ostatnich dni pogały je ku brzegom angielskim, gdzie stały się łupem krążących statków zbrojnych.

W chwili zamknięcia dziennika dowiadujemy się, iż J. Exc. hr. Agenor Gołuchowski Namiestnik Galicji przybyły dziś z Wiednia pociągami kolei o 3ej po południu, wyjechał o 5tej wieczór z powrotem do Lwowa.

We Wtorek jako w dniu po święcie uroczystym *Dziennik* nie wyjdzie.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

Antoni Czaplinski zarządca drukarni.

URZĘDOWE

N. 7772/1799

Kundmachung.

(360—3)

Zu Folge Erlasses Seiner Excellenz des Herrn Ministers für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten vom 5 d. M. Z. 707 H. M. wird für das Krakauer Verwaltungsgebieth bestehend aus dem Grossherzogthume Krakau und den 6 westlichen galizischen Kreisen: Wadowice, Bochnia, Sandec, Jasło, Tarnów und Rzeszów eine eigene Baudirektion mit dem Sitze in Krakau bestellt, welche mit dem 1. Juni 1854 in Wirksamkeit zu treten hat.

Diese Baudirektion wird dem k. k. Landes-Präsidium für das Krakauer Verwaltungsgebieth untergeordnet; wodurch das erwähnte Präsidium in Betreff des gesammten Baudienstes in so fern solche aus dem Etat des hohen Ministeriums für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten bestritten wird, mithin auch in Betreff der Personalangelegenheiten, dem genannten hohen Ministerium unmittelbar zu unterstehen hat.

Mit dem 1. Juni 1854 hat somit der Einfluss des Galizischen k. k. Landes-Präsidiums dann des k. k. Guberniums und der k. k. Baudirektion in Lemberg auf das Bauwesen in dem Krakauer Verwaltungsgebieth aufzuhören, mit welchem Tage auch die für das Grossherzogthum Krakau eingeführte proviso-rische Baugeschäfts-Leitung ausser Wirksamkeit treten wird.

Von der k. k. Gubernial-Kommission.

Krakau am 10. April 1854.

Der k. k. Landes-Präsident,

Franz Graf Mercandin.

Obwieszczenie.

Stosownie do Reskryptu Jego Excellency Pana Ministra Handlu, Przemysłu i Budowli publicznych z dnia 5go b. m. do L. 707 M. H. dla Okręgu Zarządowego Krakowskiego, składającego się z Wielkiego Księstwa Krakowskiego, oraz z sześciu obwodów Galicyi zachodniej, mianowicie: Wadowickiego, Bocheńskiego, Sandeckiego, Jasielskiego, Tarnowskiego i Rzeszowskiego, ustanawia się oddzielną Dyrekcyę Budownictwa w Krakowie, i ta z dniem 1ym czerwca 1854 r. urzędowanie swe rozpocznie.

Ta Dyrekcyę Budownictwa będzie podporządkowana c. k. Prezydenturze Krajowej Okręgu Zarządowego Krakowskiego; przeto ta ostatnia podlegać ma bezpośrednio Wysokiemu Ministerstwu Handlu, Przemysłu i Budowli publicznych, tak pod względem ogólnej służby budownictwa, o ile potrzeby takowej z Etatu tegoż Ministerstwa zaspokojenie otrzymują, jak pod względem interesów dotyczących osób do składu budownictwa należących.

W skutku tego od dnia 1go czerwca 1854 r. w Okręgu Zarządowym Krakowskim interesa budownictwa wyłączone zostają z pod zwierzchnictwa c. k. Prezydentury Krajowej Galicyjskiej, niemniej c. k. Gubernium i c. k. Dyrekcyę Budownictwa we Lwowie, w samém zaś Wielkiem Księstwie Krakowskim tymczasowy Urząd nad Budownictwem przełożony, urzędować przestaje.

C. k. Kommissyja Gubernialna.

Kraków dnia 10 kwietnia 1854 r.

C. k. Prezydent Rządu krajowego,

Franciszek Hr. Mercandin.

N. 8665.

ODEZWA.

(394—1-3)

Czyny bohaterkie Armii Cesarzsko-Austriackiej dla ratowania całosci ojczyzny w przykrych latach 1848 i 1849, napelnily juz kilkakrotnie z wzruszeniem i zadziwieniem serca przyjacieli ojczyzny.

Obecnie, gdzie pierwsze laury rozdzielone, niektóre tajemnice wyjawione, gdzie krytyczny rozbiór operacyj wojennych, którym uczeni i doświadczeni w sztuce męzowie naszą historiją wojenną wzbogacili, głębszy rzut oka dozwala wejść w chwile największych niebezpieczeństw, jak niemniej genialnych i bohaterskich obrotów — w tym także czasie spoczywa mniej uświęcony w sztuki taktyki z zamięłowaniem przy dziełach historii, które dają świadectwo o szlachetnym poświęceniu się, którem nasi bracia ojczyzny właściwy punkt obrotu szczęścia ojczyzny przez śmierć bohaterką osiągnąć pomagali.

Za bohaterów powyższych, uważamy tych dzielnych męzów pułku piechoty Księcia Emil na czele podpułkownika Barona Sustenau, którzy w wilię wieczora rozstrzygnąć się mającej wojny pod Custozza, zupełnie sami naprzeciw nieprzyjacielskiego korpusu z armii 25,000 ludzi, z wzgórz Beretara pod Somma Campagna, niebezpieczeństwa ruchu w tyle naszej armii wstrzymali i swą śmiercią bohaterską rozerwali.

Za ten śmiały decydujący czyn, raczyła Jego Ces. Kr. Apostolska Mość podpułkownikowi Baronowi Sustenau, który już w ówczas zginął, krzyż Maryi Terezyi, wdowie po nim pozostałej pensyą orderową, jak niemniej wielu oficerom i żołnierzom pułku krzyże zasługi i medale, jako dowód najwyższego zadowolenia udzielić.

Wielka gmina Król. miasta stołecznego i forticy granicznej Olomuńca sądziła, że powinna również ten czyn bohaterski czcić, i uważała go za godny stałej pamiątki.

Proponuje w murach swych postawić pomnik tym poległym bohaterom, ponieważ Olomuniec w obwodzie werbowym dzielnego pułku stoi, dumny na historyczne wspomnienia dalszej przeszłości, stróżem i pocieszycielem Cesarza i Jego wiernych w ostatnich dniach zdrady i zawiakłania był, ponieważ Olomuniec przez Opatrzność Boską punktem zwycięstwa i podpory najnowszego obrotu krajowych stosunków został, ponieważ w Olomuńcu. warowni granicznej Austriackiej, słowa czczonego bo-

hatyra: „trzymajcie się dzielni moi hanacy, tu musimy wytrwać aż do ostatniego męza“ — z miejscowego znaczenia i zawsze gorętszej krwi są, Olomuniec przeto punkt zbioru znaków, wspomnienia czasu i wierności we wszystkich czasach Cesarzowi okazanę, być powinien.

W tym duchu licząc na udział przyjacieli ojczyzny, nawet z dalszych obwodów, wielka gmina Król. miasta stołecznego Olomuńca, z grona swego upoważniła Komitet do przeprowadzenia wszystkich potrzebnych kroków w celu założenia tego pomnika, wyjednała zezwolenie do zarządzenia subskrypcyi i poruczyła przedsiębiorstwo opiece Jego Ces. Kr. Apost. Mości.

Uprasza się przeto najuprzejmiej do udziału w składkach na powyższy pomnik, z nadmienieniem, że bliższy stan tego pomnika w miarę rezultatu subskrypcyj, później do wiadomości podany zostanie.

Imiona i nazwiska w składce udział mających, przez gazety ogłoszone będą.

Kwoty subskrypcyjne mają być do Rady gminnej, lub do podpisanego Komitetu przesyłane.

Olomuniec dnia 29 lipca 1853.

Z Komitetu do założenia pomnika dla poległych pod Somma Campagna morawskich bohaterów pułku piechoty Ks. Emila Nr. 54.

Dr. **Kalina**, Prezes. — Dr. **Mandelblüh**, Radca gminy. — **Józef Seifert**, Radca gminy. — **Ignacy Ramzel**, Radca gminy. — **Józef Wallenda**, Radca gminy.

N.9540

E r l a s s

(3)

des k. k. Finanzministeriums vom 27 April 1854. wegen zeitweiliger Gestattung der zollfreien Einfuhr einiger Gattungen von Getreide und Hülsenfrüchten über das Zollamt Węgrzce.

Mit a. h. Entschliessung vom 25. April 1854. haben Seine k. k. apostolische Majestät allergnädigst zu befehlen geruht, dass bis Ende des Monats Juni d. J. die zollfreie Einfuhr von Roggen, Gersten, Hafer, Weizen, Erbsen, Linsen und Bohnen über das Zollamt Węgrzce bei Krakau gestattet werde.

Diese a. h. Anordnung hat mit dem Tage in Wirksamkeit zu treten, an welchem das Zollamt Węgrzce von dieser a. h. Entschliessung in Kenntniss kommt.

R e s k r y p t

ces. król. Ministerstwa Skarbu z dnia 27go kwietnia 1854.

tyczący się czasowego dozwoleńia wprowadzenia bez opłaty cła niektórych gatunków zboża i ziemiopłodów strączkowych przez Urząd Celný w Węgrzcach.

Najwyższem postanowieniem z dnia 25go kwietnia 1854 r. Jego C. K. Apostolska Mość najlaskawiej rozporządzić raczył, aby do końca miesiąca czerwca b. r. wprowadzenie bez opłaty cła żyta, jęczmienia, owsa, pszenicy, grochu, szoczewicy i fasoli przez Urząd Celný w Węgrzcach przy Krakowie dozwolone było.

Niniejsze najwyższe rozporządzenie wstąpi w działalność z dniem, w którym Urząd Celný w Węgrzcach o powyższem najwyższem postanowieniu zawiadomiony zostanie.

(393)

(404)

Kundmachung.

(1-3)

[N. 9609.] Mit Bezug auf die unterm 28sten Februar 1854 verlaubarte Kundmachung wird allgemein bekannt gegeben dass vom 1sten Mai d. J. angegeben, alle Gattungen Kavallerie Reit- dann Artillerie Reit- und Zugpferde in unbeschränkter Anzahl um die bereits bekannten Preise, ausser den gewöhnlichen Assentplätzen zu Radautz, Drohowyże und Olchowce auch noch in den nachbenannten Stationen von den daselbst aufgestellten Assent-Commissionen, erkaufte und assentirt werden und zwar: in

Biała	Podgórze	Tarnow	Bochnia	Rzeszów	Mościska	Jaworow	Sambor	Żółkiew	Zloczow	
zwei mal im Monat	Mit Ausnahme der Sonn- und Feiertage — täglich					wöchentlich ein mal	mit Ausnahme der Sonn- und Feiertage — täglich			
Zborów	Horo- denka	Brzeżany und Monasterzyska	Stanislaw	Brody	Lemberg	Szczerczec	Tarnopol	Czortkow	Czerno- witz	Kolomea
2 mal im Monat	täglich	3 mal im Monat	2 mal im Monat	täglich	drei mal monatlich	täglich				

Die Tage an welchen die Assentirung, in jenen Stationen, wo selbe nicht täglich stattfindet, abgehalten werden wird, werden durch die betreffenden Assent-Commissionen eigens verlaubart werden.

Lemberg am 23 April 1854.

Vom k. k. IV. Armee-Commando.

O g ł o s z e n i e.

W odniesieniu się do Obwieszczenia z dnia 28go lutego 1854 r. podaje się do wiadomości, że od dnia 1go maja b. r. poczynając wszelkie gatunki koni kawalerskich, tudzież koni artyleryjskich i zaprzęgowych w nieograniczonej liczbie po cenach już wiadomych, oprócz zwyczajnych miejsc assenterunkowych w Radautz, Drohowyże i Olchowce, w zamieszczonych poniżej jeszcze stacyach przez ustanowione tamże Kommissye assenterunkowe, zakupowane i assenterowane będą, a mianowicie: w

Biały	Podgórze	Tarnowie	Bochni	Rzeszowie	Mościskach	Jaworowie	Samborze	Żółkwi	Złoczowie	
dwa razy w miesiąc	każdego dnia z wyjątkiem niedzieli i świąt					tygodniowo raz	każdego dnia wyjąwszy niedzieli i świąt			
Zborowie	Horodence	Brzeżanach i Monasterzysk.	Stanisławowie	Brodach	Lwowie	Szczerzeczach	Tarnopolu	Czortkowie	Czerniowcach	Kołomei
dwa razy w miesiąc	codziennie	trzy razy w miesiąc	dwa razy w miesiąc	codziennie	trzy razy w miesiąc	każdego dnia				

Dnie w których Assenterunek w stacyach, w których nie każdego dnia ma miejsce, odbywać się będzie, przez dotyczące Kommissye assenterunkowe osobno ogłoszone będą.

Lwów dnia 23 kwietnia 1854 r.

Z C. K. IV. Komendy Armii.

Kundmachung.

[N. 1108 J. G. E.] Der zur Leistung der Kapitals-Entschädigung und Verzierung der Entlastungskapitalien zu Folge Allerhöchsten Patenten vom 29 Oktober 1853 (Reichsgesetzblatt N. 236 ex 1853) errichtete Grundentlastungsfond ist für das Grossherzogthum Krakau mit 1. März 1. J., und für das Verwaltungsgebiet Krakau der Königreiche Galizien und Lodomerien mit 1ten April 1854 ins Leben getreten, und wird von der k. k. Grundentlastungsfonds-Direktion in Krakau verwaltet werden, welche für jeden dieser Fonds als selbstständige Landesbehörde agirt, und dem hohen k. k. Ministerium des Innern unmittelbar untergeordnet ist.

Mit Rücksicht auf diese Aktiierung des Grundentlastungsfonds für Galizien hat das hohe k. k. Ministerium des Innern mit hohem Erlasse vom 15ten April 1854 Zahl 9052 anordnet, dass die zur Liquidirung und flüssigmachung der mit Kreischreiber vom 27. Juni 1849 Zahl 7302 bewilligten jährlichen Urbarial-Entschädigungs-Vorschüsse bei der k. k. galizischen Landesstelle bestehende k. k. Urbarial-Entschädigungsvorschuss-Commission ihre Thätigkeit mit Ende April 1. J. zu schliessen, und mit 1. Mai 1. J. die k. k. Grundentlastungs-Ministerial Commission in Krakau in die funktionen derselben, so weit solche das Verwaltungsgebiet Krakau von Galizien betreffen, zu treten habe. Hievon werden die Bezugsberechtigten zur Wissenschaft und Darnachachtung verständig.

Von der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission.

Krakau den 30ten April 1854.

(403-1-3) Der Ministerial Kommissär Hietzger v. Nordfelden.

(379)

Kundmachung.

(2-3)

[N. 8097.] Privatschüler sind verpflichtet, sich vor Zulassung zur Prüfung an der k. k. Hauptschule in Gemässheit des § 96 der politischen Schulerfassung über den durch einen Geistlichen oder Religionslehrer desjenigen Ritus oder Cultus, dem sie angehören, erhaltenen Religionsunterricht ordnungsmässig auszuweisen. Hievon werden die theilhaftigen Eltern, Vormünder und Privatlehrer im Grunde der Entscheidung der hohen k. k. Landesschulbehörde vom 7ten April 1. J. Z. 1339 in Kenntniss gesetzt.

Von der Volksschulen-Ober-Aufsicht.

Krakau den 13ten April 1854.

Obwieszczenie.

Uczniowie prywatnie nauki pobierający, są na mocy § 96 ustaw dla szkół ludowych obowiązani, przed przystąpieniem do egzaminu przy o. k. szkole głównej odbyć się mającego, należyście się wykażać, jako naukę religii przez duchownego lub nauczyciela religii właściwego obrządku czyli wyznania odbierali. Co niniejszem do wiadomości rodziców, opiekunów i nauczycieli prywatnych w skutek odczytu wyskiej o. k. władzy szkolnej z d. 7 kwietnia r. b. L. 1339 podaje się.

Z nadzoru szkół ludowych.

Kraków d. 13 kwietnia 1854 r.

N. 1184.

CES. KRÓL. TRYBUNAŁ

(398-1-3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Stosownie do art. 12 ustawy hipotecznej z r. 1844 c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich mających prawo do spadku po zmarłym na dniu 10 listopada 1828 r. w Krakowie Szczepanie Gołbiewskim, składowego się z połowy realności N. 182 w gminie VIII. Kleparz położonej, aby się w zakresie miesięcy trzech do o. k. Trybunału z prawami swymi zgłosili i takowe udowodnili; w przeciwnym bowiem razie, po upływie terminu, spadek w mowie będący zgłaszającym się dzieciom spadkobiorcy Szczepanowi Gołbiewskiemu i Magdalenie z Gołbiewskich Markiewiczowej przyszanym zostanie.

Kraków dnia 19 kwietnia 1854 r.

Sędzia prezydujący, A. Karwacki. Sekr. W. Płonczyński.

OBWIESZCZENIE. (391) PISARZ CESARSKO-KRÓL. TRYBUNAŁU Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do wiadomości publicznej, iż na żądanie Łazara Binenfelda i Liepmana Eichorna spekulacyami trudniących się, jako opiekunów małoletnich po niegdy Cerli z Eichornów Binenfeldowej pozostałych dzieci, to jest Eliasza i Biny Binenfeldów z mocy uchwały rady familijnej w c. k. Sądzie Pokoju Okręgu II z dnia 10go grudnia 1851 r. i dnia 9go listopada 1853 r. w mieście Żydowskim przy Krakowie pod L. 77 w Gm. X. działających, zamieszkałych, sprzedana będzie przez licytację publiczną w drodze przymuszego wywłaszczenia realność pod L. 30 w Gm. XI w mieście Żydowskim przy Krakowie sytuowana, składająca się z trzech zabudowań w części murowanych w części drewnianych do tego na pierwsze piętro widermachów i dółnych mieszkań i przystawach z drzewa miękiego od strony północnej wystawionych, na wschód z placem pustym, na południe z ogrodem do klasztoru Bożego Ciała należącym, a w części z domem N. 11 star. Salomona Landaua i Leibla Schwan, na zachód z tymże samym domem i domem N. 12, star. Leibla Kuntzlera, na północ z domem i przystawą drewnianą N. 29 Samuela Fendlera granicząca, do star. niegdy Sory Feigli dwóch imion z Eichornów Rappaportowej i Gili Eichornowej, a teraz jej synów to jest Hanny Biny dwóch imion, Berla Wolfa dwóch imion, Samuela, Cerli Spincey dwóch imion Abrachama, Mojżesza dwóch imion, i Gili Eichornowej, należąca, a to na satysfakcyą dwóch summ pierwszej złp. 1000 i drugiej złp. 1200 Eliaszowi i Binie Binenfeldom małoletnim z procentem po $\frac{5}{100}$ od dnia 10go lutego 1848 r. i kosztów zasądzonych złp. 84 wyrokiem z dnia 14 kwietnia 1848 r. w I Instancyi tymże małoletnim Binenfeldom zasądzonych.

Zając e tej realności uskutecznił Paweł Więckowski c. k. komornik sądowy w dniach 4, 6, 11 i 19 września i 4 października 1848 r., którego treść do wyk. hyp. zajętej realności pod dniem 27 listopada 1848 r. do L. 1034 D. H. wniesiona została.

Cena szacunkowa i warunki licytacji zajętej realności niegdy Sory Feigli Rappaportowej i Gili Eichornowej wyrokami c. k. Trybunału Wyd. III z d. 1go lutego 1854 r. cenę szacunkową po niedoszłej licytacji zniżającym, prawomocnymi ustanowione są następujące:

1) Cena szacunkowa zajętej realności pod L. 30 w mieście Żydowskim przy Krakowie w Gm. XI położonej ustanawia się w summie złp. 2800 w monecie srebrnej polskiej lub w banknotach cesarsko-austriackich lecz według ich kursu do monety polskiej, w chwili wypłaty która to summa w braku licytantów dopiero na trzecim terminie licytacji do $\frac{2}{3}$ części to jest do summy złp. 1866 gr. 20 zniżoną zostanie i od tak zniżonej ceny licytacja się rozpocznie.

2) Chęć licytowania mający złoży na vadium $\frac{1}{10}$ część summy szacunkowej to jest złp. 280 w monecie srebrnej polskiej lub w banknotach cesarsko-austriackich lecz według ich kursu do monety polskiej w chwili składania vadium, które w razie niedotrzymania któregokolwiek z dalszych warunków licytacji utraci i nowa licytacja na koszt i stratę jego ogłoszona zostanie, od składania jednak vadium wolna jest sprzedaż popierająca opieka, gdy złoży upoważnienie od rady familijnej do licytowania na rzecz małoletnich Binenfeldów.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe stosownie do przepisów prawa i takowe sobie z wylicytowanego szacunku potrąci.

4) Również nabywca zapłaci koszt licytacji na ręce i za kwitem adwokata sprzedającego popierającego na skutek oznaczenia takowych wyrokiem sądowym i te z szacunku potrącone mieć będzie.

5) Po dopełnieniu warunków 3 i 4, nabywca otrzyma dekret dziedzictwa.

6) Resztujący szacunek nabywca obowiązany będzie zapłacić w monecie polskiej srebrnej courant z procentem po $\frac{5}{100}$ wprost lub na skutek klasyfikacji, o ile takowa mieściła się, a to za asygnacjami sądowymi, przychody też z realności od dnia zaliczowania do niego należące będą, z utrzymaniem wszakże w swej mocy wszelkich służebności i ograniczeń własności na tejsze realności ostrzeżonych.

7) Wolno będzie nabywcy wypłacić tak koszt jako też i szacunek monetą kurs w kraju mającą, a to według będącego kursu tejsze do monety polskiej w czasie wypłaty.

Sprzedaż wspomniana odbywać się będzie na audyencyi c. k. Trybunału miasta Krakowa, przy ulicy Grodzkiej pod l. 106 w Krakowie, zwykle od godziny 10 rano posiedzenia swe odbywającego za popieraniem adwokata Jana Kantego Kleszczyńskiego, O. P. M. przy Małym Rynku, pod l. 625 w Krakowie mieszkającego.

Do której wyznaczają się trzy termina:

1. na dzień 11 lipca
2. " 11 sierpnia
3. " 13 września

1854 r.

Wzywają się przeto na takową licytację wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele praw rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacji pod prekluzją zgłosili i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod tymże samym rygorem złożyli. Kraków d. 25 kwietnia 1854 r.

Syktowski.

(411) Obwieszczenie.

PISARZ CES. - KRÓL. TRYBUNAŁU Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie Wielmożnego Jana Hieronima Stefana Rzesińskiego O. P. D. Adwokata, w Krakowie przy ulicy Poselskiej pod L. 194 zamieszkałego, sprzedana została w drodze przy usowego wywłaszczenia kamienica pod L. 195 i pałac pod L. 212 w gm. II m. Krakowa stojące, stanowiące jedno corpus tabulare, a której kamienica pod L. 195 przy ulicy Poselskiej położona, graniczy: frontem na południe z ulicą publiczną Poselską zwaną, na zachód z kamienicą pod L. 194 własnością powoda będącą, od wschodu z kamienicą Nr. 196 własność Instytutów W.W. SS. stanowiącą, na północ z dziedzińcem pałacu zwanego Wielopolskich pod Liczbą 212; i pałac zwany pałacem Wielopolskich pod L. 212 w gm. II. położony, graniczący: na południe z kamienicami pod L. 194 i 195, na zachód częścią z budowlami klasztoru, częścią z ogrodem XX. Franciszkanów, na wschód z tyłami kamienic frontem od ulicy Grodzkiej stojących Nr. 200 i 201 oznaczonych i szkołą W.W. SS. Nr. 207 oznaczoną, na północ z ulicą Franciszkańską publiczną — a to na satysfakcyą łącznej summy złp. 18,905 gr. 13 wraz z zaległymi procentami, które JW. Aleksander hr. Wielopolski margrabia Myszkowski w ciągu lat dwóch od daty sprzedaży kamienicy pod L. 194 przy ulicy Poselskiej stojącej, tj. od dnia 18 czerwca 1850 r. z tejsze kamienicy pod L. 194 położonej, wyextabulować zobowiązał się. Zając e pod L. 195 i 212 w gm. II m. Krakowa położonych dokonaniem została przez Wojciecha Dziarkowskiego, Komornika sądowego w dniach 15, 16, 17, 18, 19, 21, 22 i 23 lutego 1853 r., którego treść wniesiona została do ksiąg hipotecznych na dniu 7 marca 1853 r. do L. 161 Dz. Hip.

Cena i warunki zajętych realności wyrokami prawomocnymi c. k. Trybunału Wydziału I. z dnia 15 kwietnia i 25go listopada 1853, i Wydziału II. na drodze appellacji z dnia 22 lutego 1854 ustanowione, są następujące:

1) Cena szacunkowa kamienicy pod L. 195 przy ulicy Poselskiej stojącej jak również pałacu Wielopolskich zwanego, Nr. 212 oznaczonego, jako należących do jednego corpus tabulare w Gm. II Miasta Krakowa położonych, z wyłączeniem uliczki, między dwoma murami XX. Franciszkanów krakowskich i właściciela pałacu znajdującą się a ciągnącą się ku realności Heleny Rosenthalowej pod L. 193 w G. II sytuowanej, z której dotąd opłacany był przez właściciela pałacu Wielopolskich czynsz roczny po złp. 25, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 40,000 w monecie srebrnej kurant lub banknotach ces. austriackich, lecz według ich kursu do monety polskiej w dniu wypłaty szacunku, która to summa w braku licytantów, dopiero na trzecim terminie, zniżoną zostanie do dwóch trzecich części tj. do summy złp. 26,666 gr. 20 (dwadzieścia sześć tysięcy sześćset sześćdziesiąt sześć złp. dwadzieścia gr.) i od tak zniżonej ceny na trzecim terminie bez innych obwieszczeń dalsza licytacja bezzwłocznie kontynuowana będzie.

2) Chęć licytowania mający złoży na vadium $\frac{1}{10}$ część summy szacunkowej, to jest 4000 złp. w monecie polskiej lub w banknotach ces. austriackich lecz według ich kursu do monety polskiej w dniu wypłaty szacunku.

3) Vadium takowe w razie niedotrzymania dalszych warunków licytacji utraci, i nowa licytacja na koszt i stratę niedotrzymującego a nigdy na zysk jego ogłoszona będzie. Od składania takiego vadium wolny jest sprzedaż popierający Jan Hieronim Stefan Rzesiński.

4) Podatki w dni 14cie po licytacji jakiego się pokazały, nowonabywca wypłaci do Kasy głównej, niemający z szacunku ogólnego wypłaci kosztą egzekucyjne i sprzedaży za kwitem Adwokata sprzedającego popierającego, a to na mocy wyroku c. k. Trybunału, który je oznaczy.

5) Wierkaufy i inne ciężary hipoteczne jakiego były produkowane i udowodnione, pozostaną przy nieruchomości i stracone będą nabywcą z szacunku; od pozostałych summ wierkaufowych opłacać będzie nabywca regularnie procent po 5 od sta.

6) Resztujący szacunek wypłaci nabywca wierzycielom na skutek prawomocnej klasyfikacji za asygnacjami c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego w monecie srebrnej polskiej lub w monecie austriackiej, to jest w banknotach ces. aust. lecz według ich kursu do monety polskiej w dniu wypłaty z procentem po pięć od sta w dniu licytacji, i przychody

też z realności od dnia zaliczowania do niego należące będą.

7) Nowonabywca obowiązany będzie wypłacać w skutek umowy w d. 1 lipca 1733 r. Konwentowiś. Franciszka po złp. 25 tytułem czynszu ziemnego za grunt ustąpiony pod stajnią pałacu; jednakże czynsz ten w sumie złp. 25 rocznie opłacać się mający, z ceny szacunkowej stracony niebędzie.

8) Wszystkie mury odgraniczające kamienicę pod L. 194 przy ulicy Poselskiej stojącą od kamienicy pod L. 195 przy tejsze ulicy położonej, jak również od pałacu Wielopolskich Nr. 212 oznaczonego, są wyłączną własnością kamienicy pod L. 194 z wyjątkiem muru między realnością pod Nr. 194 i 195 stojącego jako wspólnego.

9) Ganek drewniany oszklony, łączący w tyłach kamienicę pod L. 194 z kamienicą pod L. 195 zniesionym zostanie ze strony właściciela kamienicy pod L. 194 aż do granicznego muru; dla tego wszelkie nadwergnięcia jakiego z tego tytułu nastąpić mogły w ganek ciągnącym się przez kamienicę pod L. 195 pozostaną bez wszelkiego wynagrodzenia ze strony właściciela kamienicy pod L. 194. Również zamurwane zostaną dwoje drzwi łączące pokoje frontowe i tylne kamienicy pod L. 194 i kamienicy pod L. 195, a które tymczasowo na jedną tylko cegłę są zamurwane, drzwi i odrzwia należące do właściciela kamienicy pod L. 194.

10) Umowa pomiędzy JW. Aleksandrem margrabią Wielopolskim a Maurycym Rosenthal w imieniu Heleny z Guthmanów Rosenthalowej małżonki pod d. 26 sierpnia 1835 r. zawarta, a na skutek rezolucyi illacyjnej z d. 30 sierpnia 1850 roku do ksiąg hipotecznych w d. 7 września 1850 r. wniesiona, o prowadzenie i utrzymanie kanału odprowadzającego nieczystość z domu pod L. 194, tudzież z realności pod L. 212, utrzymuje się w swej mocy stosownie do pozycyi drugiej ograniczeń własności kamienicy pod L. 195 i 212.

11) Po dopełnieniu warunku 2 i 4 nowonabywca otrzyma dekret dziedzictwa i na mocy jego obejmie w posesyę realność wedle osnovy zajęcia i w stanie w jakim znajdować się będzie w czasie licytacji.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na Audyencyi publicznej c. k. Trybunału Wielkiego Księstwa Krakowskiego w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 106 od godziny 10 z rana zaczynając, za popieraniem W. Jana Hieronima Stefana Rzesińskiego O. P. D. Adwokata w Krakowie przy ulicy Poselskiej pod L. 194 zamieszkałego, do której wyznaczają się trzy termina:

1. na dzień 14 lipca
2. na dzień 24 sierpnia
3. na dzień 22 września

1854 roku.

Wzywają się przeto wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele rzeczowi, aby się na pierwszym terminie licytacji stawili i prawa swe przy ustanowieniu Adwokata pod prekluzją produkowali.

Kraków dnia 4 maja 1854 r. Librowski.

N. 99. C. K. SĄD POKOJU (384-2-3) Określu III. Mogilskiego.

Stosownie do art. 52 ustawy o włościanach usamowolnionych i na zasadzie art. 12 ust. hipot. wzywa mających prawa do spadku po niegdy Franciszku Koniku w stanie wolnym zmarłym pozostałego, z połowy posiadłości włościańskiej we wsi Bronowicach wielkich pod pozycją 44tą Tabelli zapisanej, składającego się, aby się z takowemu wiążą trzech miesięcy zgłosili, po upływie bowiem tego terminu spadku raczoną zgłaszającą się matce Annie z Bałowa imo voto Konikowej, 2do Kmiczykowej, włości przysługującym zostanie. Kraków 15 kwietnia 1854 r.

P. Sliżowski.

N. 196. Edictal-Vorladung. (270-2-3)

Von Seite des Dominiums Dobrzechow Jasloer Kreises werden nachstehende für das Jahre 1854 zur Stellung auf den Assentenplatz berufene legal abwesende militärpflichtigen Individuen als:

- 1) Bek Benjamin aus Kozłówek Haus N. 61.
- 2) Bek Isak " " 61.
- 3) Mehr Leib aus " Wysoka " " 202.
- 4) Kümel Jakob " " 202.
- 5) Bryda Thomas aus " Wysoka " " 249.
- 6) Dyament Nathan aus Dobrzechow " 37.

vorgeladen binnen 6 Wochen in ihre Heymath rückzukehren und der Militärpflicht Gröhe zu leisten, widrigen worden dieselben als Rekrutierungsflüchtige behandelt.

Dobrzechow am 12. März 1854.

Ner 135. Wezwanie. (324-2-3)

Zwierzchność polityczna państwa Lutozy i Gwóźnicy, wzywa na plac assenterunku powołanych a nieobecnych, jakoto: Manesa Ritter i Siojme Ritter n. d. 37. Jedrzejka Stadnickiego n. d. 12. Mendla Riedera n. d. 66. Józefa Poroka n. d. 310. Stanisława Marczyka n. d. 51. Jakóba Krupskiego n. d. 146, z Lutozy. Bernarda Hyłka n. d. 33. Marcina Mazura n. d. 39. Romualda Kwiatkowskiego n. d. 28. Benedykta Walusa n. d. 42. Erazma Kozę n. d. 63. Jana Borkowskiego n. d. 70, z Gwóźnicy górnej, do powrotu w czterech tygodniach, inaczej z zbiegów przed rekrutacją uznani zostaną.

Dominium Lutoza dnia 3 kwietnia 1854 r.

(385) Kundmachung. (2-3)

[N. 447 Lp.] Beim Oberamte zu Izdebnik ist der Dienstposten eines Amsaktuars zu besetzen.

Bewerber hierum werden aufgefordert ihre mit der Nachweisung ihrer Befähigung zurückerlegten Praxis und eines unbescholtenen Lebenswandels belegten Gesuche bei dem gefertigten Oberamte bis längstens 14ten Mai d. J. persönlich zu überreichen.

Oberamt Izdebnik am 26 April 1854.

OBWIESZCZENIE.

(408)

Kamienica numerem 418 oznaczona, w gminie IVej miasta Krakowa stojąca, będzie w dniu 22 b. m. i r. to jest w poniedziałek o godzinie 10ej ranniej, w kancelaryi podpisanego o. k. Komornika sądowego, w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 181 egzystującą, w drodze egzekucyi sądowej w dzierżawę przez publiczną licytacyę puszczona. Chęć licytowania mający, zaopatrzeni w wadium w kwocie złp. 80 zechcą się zgromadzić.

Kraków dnia 3go maja 1854 r.

Siermontowski, o. k. K. S.

Ner 180.

Edykt.

(336-3)

Do służby wojskowej obowiązanych a nieobecnych z Wysawy, Jacko Paliga Nro K. 1. Wanie Błaszk 3. Jacko Błaszk 3. Gregor Demianczyk 13. Stefan Demczko 34. Wanie Kuryło 40. Maciej Ruzyczo 44. Hryc Kuryło 52. Peter Danes 56. Wanie Kuryło 65. Wasyl Warecha 71. Sema Warecha 71. Laurenc Truchan 75. Michał Makara 77. Wanie Ferenc 80. Tymko Kwiatynozak 83. Stefan Fireno 85. Michał Ferenc 92. Tadeusz Hatała 97. Johan Prychatni 101. Danko Kuryło 103. Fecko Bayko 107. Siefan Gała 122. Ilko Krystynica 130. Franc Penka 137. August Gurski 138. — Z Blechnarki: Paweł Rydzik 19. Elias Dzubin 20. Petro Semanisko 29. Fecko Semanisko 29. Wasyl Hryn 31. Iwan Hryn 31. Janko Rydzik 32. Dmitro Solar 33. Stefan Bibko 52. Andrey Kopia 65. Mati Kopia 55. Danko Bibko 68. Leszko Rydzik 82. Stefana Demian 91 — Zwierzchność niniejszemu wyzywa, ażeby w sześciu tygodniach po ogłoszeniu niniejszego Edyktu do domu powrócili i obowiązki swemu zadasyć uczynili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, z tem iż ako ze zbiegami rekrutacyjnymi postąpiono będzie.

Z Urzędu politycznego Wysawa dnia 23 lutego 1854.

Ner 181.

Edykt.

Do służby wojskowej obowiązanych a nieobecnych z Konieczny: Wanie Hutrya z pod Nro K. 2. Michał Stasiak 4. Iwan Dziamba 5. Iwan Posiada 9. Iwan Slepko 21. Wasyl Zydiak 22. Paweł Kawula 25. Mikołaj Konieczny 46. Maxym Urda 49. Wanie Dyozko 51. Demetri Tychan 54. Maxym Tychan 54. Andrey Suchawacki 59. Dmitro Gresczak 77. — Z Regotowa niszni: Fedor Puzaszo 9. Wasyl Chrin 15. Michał Krajewski 28. Anton Obuch 39. Konstant Szpiak 35. Tymko Łabuda 35. Asafat Dziubak 41. Jurko Kasen 48. Andrey Dziubak 49 — Zwierzchność miejscowa niniejszemu wyzywa, ażeby w sześciu tygodniach po ogłoszeniu niniejszego powołania do domu powrócili i obowiązki swemu zadasyć uczynili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, z tem iż ako ze zbiegami przed rekrutacyą postąpiono będzie.

Z Urzędu politycznego Wysawa dnia 23 lutego 1854.

Ner 191.

Edykt.

Do służby wojskowej obowiązanych a nieobecnych z Hanczawy: Emilian Tchorz z pod Nro K. 11. Peter Tchorz 11. Bazyli Bisko 12. Michał Bisko 12. Georg Krajczyn 19. Teodor Fuica 20. Jacko Demay 22. Filip Kuziemczak 39. Bazyli Mikulak 56. Gregor Mikulak 57. Paweł Brand 60. Jakob Onusczak 83. Jakob Czyzda 114. Benedyk Fuica 119. Sawka Szteklia 123. Justyn Michal 135. Hilary Michal 135. Benedyk Michal 135. Stefan Korbejak 137. — Z Ropki: Iwan Szteklia 3. Josafat Paulisak 6. Elias Malutycz 17. Jakob Błaszk 24. Porfin Sysko 28. Benedyk Kania 39. Teofil Federczak 45. Faustyn Syoz 50. Daniel Horbal 55. Baruch Karpner 61 — miejscowa Zwierzchność niniejszemu wyzywa, ażeby w sześciu tygodniach po ogłoszeniu niniejszego powołania do domu powrócili i obowiązki swemu zadasyć uczynili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, z każdym wyłączenie jako ze zbiegami przed rekrutacyą postąpiono będzie.

Z Urzędu politycznego Wysawa dnia 23 lutego 1854.

Ner 588.

Pozew.

(357-3)

Urząd polityczny Ryglie w Cyrkule Tarnowskim, powołuje do służby wojskowej obowiązanych, a teraz nieobecnych, to jest:

Wojciecha Smoluchę . . . z Ryglie Ner domu 122.	
Franciszka Pawlika . . . " "	30.
Chaima Katzner . . . " "	21.
Fiszla Ormianer . . . " "	20.
Tomasza Madurskiego . . . " "	55.
Ischel Fenichel . . . " "	65.
Leopolda Zajacka . . . " "	40.
Natoli Fenichel . . . " "	187.
Kaspra Młynca . . . z Kowalów	34.
Michała Ziaje . . . " "	33.
Wawrzyńca Okrzesę . . . " "	68.
Wolfa Jakóba Izor . . . z Uniszowy	1.
Antonię Piórkowskiego z Zabłędzy	52.

Aby w przeciągu sześciu tygodni w tutejszym urzędzie stawili się, a to tem pewniej, ile że w razie przeciwnym, postąpionoby z nimi w miarę istniejących przepisów.

Ryglie dnia 11go kwietnia 1854.

Nr. 36-39. Edictal Vorladung. (330-2-3)

Vom Dominium Osiek und Desznica Jasłoe Kreises werden die illegal abwesenden Militärpflichtigen — u. z. aus Osiek: Stanislaus Gumieny ex 1830 H. N. 67. aus Swierchowa: Lorenz Bartuszek ex 1829 H. N. 62. aus Jaworze: Fedor Kościak ex 1833 H. N. 28. Elias Zubeł ex 1832 H. N. 14. und aus Desznica: Johann Szurmiski 1831 H. N. 45. Onufry Jurkowski 1830 H. N. 53. Pantaleon Czpien 1830 H. N. 63. zurückkehr binnen 6 Wochen in ihre Heimath, unter Strenge des Gesetzes hiemit vorgeladen.

Osiek den 5ten April 1854.

Nr. 248. Ediktal Vorladung. (358-2-3)

Von Seiten des gefertigten Dominium werden die Militärpflichtigen: Ebstein Leib aus Rzegocina H. N. 36. Niewidok Johann aus Tarnowa H. N. 87. Kamyk Andreas " " 31. Kapa Anton aus Bąka górna " " 53. Łukasik Franz " " 2. Kędz ołka Joseph " " 75. Stagdo Johann Bąka dolna " " 71. Łącki Johann " " 54. aufgefordert, binnen 6 Wochen in ihre Heimath zurückzukehren, und der Militärpflicht zu entsprechen — weil ansonsten dieselben als Rekrutirungspflichtige behandelt werden würden.

Dominium Gierozycze zu Rzegocina den 11 April 1854.

(397) Edictal-Vorladung. (1-3)

Von Seite des Dominiums Sierozza werden die unbefugt abwesende Kłanoer militärpflichtige Josel Ohrenstein H. N. 16 und Lech Luchtenstern H. N. 46 zur Rückkehr in ihre Heimath binnen 14 Wochen vorgeladen an sonsten dieselben nach dem a. h. Auswanderungspatents behandelt werden.

Sierozza 27 April 1854.

[N. 226] Durch das Dominium Łazy Bochniaer Kreis, werden die Militärpflichtigen Individuen Jakob Baich HN. 108 aus Brzeźnica und Peter Duda HN. 9 aus Łazy im Jahre 1833 geboren vorgeladen, binnen 6 Wochen im Geburtsorte zu erscheinen, widrigenfalls dieselben, als Rekrutirungspflichtige behandelt werden.

Łazy am 26ten April 1854

(1-3)

Inseraty.

N. 141 RADA OGÓLNA (401)

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.
Gdy z Koncertu w Kassynie Ogólnem na dniu 12 kwietnia r. b. odegranego, wpłynęła do Kasy Ubogich kwota złp. 250 jako połowa czystego dochodu na Dom schronienia przeznaczona; — Rada Ogólna przeto przyjmując dar ten z wdzięcznością, składa zarazem wszystkim Osobom do pomocy powyższego wpływu przyczyniającym się, należne w imieniu ubogich publicznie podziękowanie.

Kraków dnia 23 kwietnia 1854 roku.

Prezes K. Hossowski.

Sekretarz Stanisław Rybka.

N. 129. RADA OGÓLNA (400)

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.
Za ofiarowane dla ubogich domu schronienia przez pana Kiliana Merkert na dniu 8 kwietnia r. b. dwieście (200) bochenków chleba, i który tymże zaras rozdany został — Rada Ogólna oświadczając imieniem ubogich starców i kalek dar czyniącemu publicznie podziękowanie.

Kraków dnia 9 kwietnia 1854 r.

Prezes K. Hossowski.

Sekretarz Stanisław Rybka.

(375) Ogłoszenie Konkursu. (2-3)

Dyrekcya galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego ogłasza niniejszemu, iż tymczasowa posada Likwidatora przy Instytucie kredytowym z roczną płacą 1000 złr. mon. konw. opróżnioną została.

Z tą posadą połączony jest obowiązek złożenia kaucyi w ilości rocznej płacy, w gotowiznie, listach zastawnych galicyjskich, papierach skarbowych lub obligacyach indemnizacyjnych, lub też na hipotecę; przysługują listy zastawne i inne papiery kredytowe polowane będą podług kursu z dnia w którym złożone zostaną. Ubiegający się o tę posadę podania swoje najdalej do dnia 21go maja r. b., a to jeżeli w publicznym urzędzie zostają, przez przełożone władze do Dyrekcji galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego wnieść i w nich następujące okoliczności udowodnić mają:

- miejsce urodzenia, wiek, stan i religiję;
- dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego;
- jakie nauki odbyli i o czym się dotychczas zajmowali, a to tak, aby żaden okres czasu nie był wypuszczone;
- że z dobrym skutkiem złożyli egzamin z rachunkowości skarbowej i kupieckiej, oraz że w tym zawodzie nabyli należytych praktycznej biegłości; narazcie
- czy z którym z urzędników Towarzystwa kredytowego i w jakim są pokrewieństwie.

Towarzystwo kredytowe obmyśli fundusze, aby swoim stałe posady zajmującym urzędnikom, gdyby w służbie Instytutu do dalszych usług niezdatni się stali, w miarę lat na usługach Instytutu spędzonych utrzymanie zapewnić, tudzież pozostałym po nich wdowom utrzymać się niemogącym, jakiegóż wsparcia udzielić; w tym celu mierzono oddzielenie od płacy rocznej zaprowadzone być może; to oświadczenie jednak nie daje urzędnikom prawa żądania emerytury lub żaskawego chleba.

Z Rady Dyrekcji galicyjs. stan. Tow. kredytowego.

We Lwowie dnia 14go kwietnia 1854.

Wyjechawszy z Odessy, miejsca mojego pobytu, za granicę dla poratowania ciężką chorobą zwątłonego zdrowia, i styrawszy w uciążliwej podróży resztki sił pozostałych, natrafiłem w waszemu mieście na powszechnie znanego, zacnego pana profesora Doktora **Dieta**, którego nie tylko, że pierwszy poznał niszczącą mnie chorobę i jej źródła, ale oraz w nader krótkim czasie, dzięki Jego błogim staraniom, postawił mnie w takim stanie, że mogę dzisiaj z nadzieją i ufnością zupełnego wyzdrowienia pójść się w dalszą podróż.

Kilka tych słów pragnęłam publicznie wyrazić moje najszczerze podziękowanie zacnemu panu profesorowi Doktorowi **Dieta**, o umieszczenie których upraszam.

W Krakowie 29go kwietnia 1854 r.

Le Chev. Lucien Milanta.

(390) Consul Général du Saint-Siège, à Odessa.

BRACIA PRASCHILL W RZESZOWIE,

powróciwszy właśnie z Wiednia, polecamy swój skład zaopatrzony w największe towary bławatne i galanteryjne; tudzież we wybór wszelkich gatunków płótna, sukna i wyrobów wełnianych, również wód pachnących i mydeł zagranicznych.

(380-3)

FORTEPIANA

najprzedniejszej i najlepszej jakości z różnego gatunku drzewa, jako to: mahoniowego, palisandrowego, orzechowego itp., przez pierwszych fabrykantów w Wiedniu budowane i świeżo po odbytych w tym celu podróży z tamtąd sprowadzone, znajdują się w znacznym i dobranym zapasie na składzie **Jana Balko** przy ulicy Dykasterjalnej, w kamienicy pana Towarnickiego na drugim piętrze pod L. 56, po cenach najślusniejszych i najumiarkowańszych. Tenże, jako wyuczony i upoważniony w tym zawodzie fabrykant fortepianów, przyjmuje wszelkie stare i popusute instrumenta do naprawy, a za zużyte fortepiana w pewnej cenie na zamianę; postara się o dobre upakowanie i przesyłkę, tudzież przyjmuje zamówienia fortepianów nie tylko na prowincję ale i za granicę; w końcu zaruca za dobroć i trwałość instrumentu i trzymanie stroju na czas długi.

Lwów dnia 1go maja 1854 r.

ZAKŁAD KAPIELI

w Latoszynie pod Dębicą

podaje do wiadomości, iż od dnia 15go maja kąpiele te, za równie pomierną jak w roku zeszłym cenę, otwarte zostaną. Powodem tak niskiej ceny jest, iż właścicielka podjąwszy tak znaczne koszta i trudy w utworzeniu tego zakładu, dostatecznie czuje się być wynagrodzoną licznymi dowodami najpomysłniejszych skutków, przez użycie wód tych otrzymanych; przeto też kilku biednym bezpłatnie używania wód tych pozwala. Dzieci z ranami skrofalicznymi aż do kości, z skrofalami brzuchowymi, bliskie śmierci, przez picie i kąpanie się w tej wodzie zupełnie wyzdrowiały; starsi w zatwardzeniu wątroby, śledziony i innych dolegliwościach, wielkiej z użycia ich doznali ulgi. Przy uporczywych, teraz panujących febrach, które nieraz przeszły w puchlinę, obfite picie tej wody puchlinę rozpędziło i od febrы uwolniło; pozbycie się zaś przez kąpiele zatwardzenia wątroby skutkiem długiej febrы powstałego i wzmocnienie całego systemu nerwowego, powrotowi jej zapobiegły.

Analiza wody tej, przez znanego profesora pana **Balling** w Pradze i przez aptekarza z Tarnowa pana **Reit**, na miejscu przy źródle została uskuteczniłą. Tak drukowany opisania analizy tej egzemplarz po 3 kr. m. k., jako też wody w butelkach zasmokowanych po 8 kr. m. k., dostarczy za zgłoszeniem się listami frankowanymi **Administracya kąpiei w Latoszynie**, przez stację pocztową w **Dębicy**.

(395-1-3)

Administracya kąpiei w Latoszynie.

k. k. Landesbefugte
französischen

Tapeten fabrik

VON

ROBERT SIEBURGER
in Prag

Lager in Pest und Wien.

Einpflegt ihre reichhaltiges im neuesten Pariser Geschmack assortirtes Lager einem hohen Adel und P. T. Publikum mit dem Bemerkens dass für Krakau einzig und allein

Herr Fried. Friedlein

Grodzker Gasse

Jederzeit die vorzüglichste Auswahl haben wird und ist derselbe in dem Stand gesetzt, zu den festgesetzten Fabrikpreisen zu verkaufen.

(373-1-3)

(359) Podziękowanie. (3)

Jedną z dotkliwszych klęsk, które od lat kilku okolicę tutejszą nawiedzają, jest gradobójstwo, dotknęła konwent Braci miłosiernych w Zembrzydowicach w zeszłym roku tak dalece, iż Zakład ten który li-posiadaniu gospodarstwa zawdzięcza swe istnienie, będąc pozbawiony środków opędzenia zasiewów zimowych, był bliskim do czasowego zaprzestania pełnienia obowiązków na się przyciętych. Lecz jak przy innych smutnych zdarzeniach, tak i tu znana dobroczynność obywatelska występując ożyznie, zaopatrzyła to Towarzystwo w potrzebne ku temu celowi ziarno, a mianowicie: Janie Wielmożni Hrabstwo Wincenty i Elżbieta Wielopolscy; — Wielmożny Julian Górczyński; — pełnomocny Zarządca połączonych państw Lanokorony i Myślenie pan Siegler v. Eberswald; — i Jmś Ksiądz Nowak pleban z Krzeczyna, tak, iż konwent ten przez otrzymane zasiłki, tak zasiew zimowy, jakoteż niezbędne potrzeby domowe opędzić był w stanie.

Przełożony konwent widzi się być wdzięcznością spowodowany, żaskawym Dawcom za ten czyn miłosierdzia, imieniem Zgromadzenia, jakoteż opatrywanych chorych, publiczną żożyło podziękę. — Zembrzydowice 15go kwietnia 1854.

Sanctus Martens, Przeor.

Ich fnde mich veranlasst hiermit bekannt zu machen, dass ich niemanden ermächtigt habe, weder meinen Namen noch die Firma A. Kuznitsky & Schäfer zu unterzeichnen oder mich in Verbindlichkeiten irgend einer Art ohne meine eigenhändige Unterschrift einzubezeichnen, daher ich keine Rechnungen, Schuldschriften oder Wechsel bezahlen werde, wenn solche nicht mit meiner eigenhändigen Unterschrift versehen sind.

Krakau den 11ten April 1854.

A. Kuznitsky aus Myslowitz.

Widzę się spowodowanym podać niniejszemu do powszechnej wiadomości, iż nikogo nie upoważniłem do podpisywania mego imienia, lub też firmy A. Kuznitsky & Schäfer, albo też do przyjmowania w moim imieniu jakich bądź zobowiązań bez mego własnoręcznego podpisu, przeto żądaję rachunków, obligów lub wszelkich własnoręcznym moim podpisem nie zaopatrzonych płać nie będę.

Kraków dnia 11 kwietnia 1854.

(338-3)

A. Kuznitsky z Mysłowic.

Do sprzedania z wolnej ręki jest wieś BRNIK,

w obwodzie Tarnowskim przy drodze cyrkularnej z Tarnowa do Dąbrowy wiodącej położona, 1 1/2 mili od Tarnowa a 1/2 mili od Dąbrowy odległa, obejmująca około 300 morgów pola ornego przenicznego i żytniego, tudzież około 100 morgów najlepszych łąk, z trzema stawami, mlynem wodnym, ogrodami waznywnymi i fruktowami, z oranżeryą, ładnym murowanym domem mieszkalnym, z wszelkimi budynkami gospodarczymi z młockarnią i z znacznym dochodem z propinacyi. Chęć kupienia mającym udzieli bliższą wiadomość p. Karol Wilczyński w Tarnowie mieszkający.

(874-2-3)

KAPIELE SIARCZANE W LUBIENIU

w Obwodzie Lwowskim,
z dniem 15 maja 1854 otworzone zostaną.

Dyrekcja Zakładu z zaprowadzeniem wani porcelanowych i lakierowanych, jakoteż kapieli szlamowych w nowo zbudowanych łazienkach, całkiem na wzór zagranicznych, wznosząc, utwierdziła sławę, z jakiej od dawnych lat higieniczne źródło Lubieńskie, nie tylko tu, lecz i za granicą ze skutkiem słynie; — nadto zaopatrzyła domy mieszkalne w dostateczne meble, aby Szanownej Publiczności na niczym niezbywało; mając zaś wzgląd na teraźniejsze czasy, ceny tak na pomieszkaniach jak i na kapieliach znacznie zniżyła. Prócz tego, będzie mieszkał Doktor medycyny w Zakładzie, dobrze z własnościami wód mineralnych obznajomiony; postarano się także o wyborną kuchnię i cukiernię po cenach umiarkowanych, a ku rozrywkom i uprzejmieniu przebywających gości, sala dla zabaw, buffet, gabinet czytelników i miejscowa muzyka jest zaprowadzona. (372—2-3)

LIMONADA MAGNEZYOWA.

Gdy dla upamiętnienia powyższego lekarstwa użyłem nazwy Limonady gazowej, jako więcej znanej, a szerzącej się użycie tegoż słowa pod tą nazwą odnosi się właściwie do napoju chłodzącego — prostała przeto powyższe wyrażenie, nazwę

LIMONADY MAGNEZYOWEJ,
tę jest środka kołującego przywracam — Limonadę zaś gazową nie lekarstwem, lecz napojem chłodzącym zostawiam.

Cena butelek jak dotąd po 1 złr., i pół butelek po 30 kr.
Barwniki na włosy na czarno i ciemno blond, nie metaliczne flaszeczki po 2 złote rzyń. 21 kr. Obdawa wyżej położone środki, urządza Apteka pod **Hippokratesem** w ulicy Floryańskiej i udziela informacji. (407—1-3)

(343) ŚWIEŻY TRANSPORT (3-6)

HERBATY

chińskiej czarnej, żółtej i zielonej

odebrawszy, handel podpisany sprzedaje takową po cenach nadzwyczajnie niskich, a mianowicie:

Czarną od złr. 2 do złr. 9 za 1 funt wagi rosyjskiej,
Zieloną po złr. 5
Żółtą „ 6 i po złr. 9 za 1 funt wagi rosyjskiej.

Jedynie bezpośrednie stosunki podpisanego Handlu z pierwszymi w Moskwie on gros z KUCHNIA handlowcami Domami, stawiają go w możności zobowiązywania się (pomimo obecnie wysokiego kursu monet i weksłów zagranicznych), do powyższych niskich cen. Herbata bowiem żółta karawanowa tutaj po złr. 6, czyli rubli sr. 3 notowana, w Warszawie sprzedawana bywa po rs. 5; zaś tu po złr. 9 czyli rs. 4½; w Krakowie sprzedawana herbata karawanowa najprzedsza Czarna lub Żółta, kosztuje w Warszawie rs. 8, a więc złr. 16 — na B. A.

W Krakowie dnia 13go kwietnia 1854.

Handel pod Firmą **Antoni Hoelzel.**

(389) WIEŚ (1-3)

MIECZYSZCZOW

leżąca w obwodzie Brzeżańskim, mająca 750 morgów ziemi ornej prawie wszystkich w jednym przy folwarku położonej kawałku, od 20ta lat przez gorzelnię zasłanej, 200 morgów sianozłoci, 240 morgów pastwisk, 1800 morgów lasu bukowego, grabowego, olśowego i dębowego, młyn z trzema stawkami, tartak i wszystkie budynki tak mieszkalne jakoteż gospodarskie ze zbytkiem stawiane, propinacja czyniąca 1000 złr. m. k., zalozki corocznej za zniszoną robocizną poddańca 700 złr. m. k. — jest z wolnej ręki do sprzedania. Mający chęć kupienia, raczy się udać do rzeczownika krajowego Adama Cybalskiego, mieszkającego we Lwowie pod L. 582½, na drugim piętrze.

DWOREK pod numerem 117 w gminie IX. przy Dolnych Młynach w Krakowie, z dogodnym mieszkaniem, stajniami, wozownią, stodołą, z ogrodem owocowym i warzywnym, z ziemią inspektową, z polem lub łąką, jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość powyższą można u właściciela w tymże Dworze. **KAMIENICE** są także na Kazimierzu do sprzedania, lub na zamianę. (371—2-3)

(399) Dobra do wydzierżawienia. (1-3)

Dobra w cyrkułe Tarnopolskim położone, jako to: Skafat z Nowosiołką i Starym Skafatem; — potem Połupanówka i Mościanówka, są na sześć lat od dnia 1go lipca 1855 roku już teraz do wydzierżawienia; — folwark zaś Kamionki od 1go lipca tego roku, jako też i wzyły wymienione 5 folwarków, może od tegoż samego czasu w dzierżawę puszczane być. Bliższe szczegóły zasięgnąć można albo w zarządzie ekonomicznym Państwa Skafat, lub też u adwokata krajowego Wgo Malinowskiego we Lwowie pod L. 147 w mieście.

(392) Aparat gorzelniany (1-2)

cały miedziany, Rosieckiego, najkorzystniejszy skomplikowany na 60 wiader dziennego zacieru, tudzież naczyń gorzelniane, spusty, konwie, miary i waga decymalna, niemniej kufy i transportówki od 140 do 1000 garncy, wszystko dębowe żelaznami obrębkami kute, jest do sprzedania we wsi Charylanach cyrkułe Przemyskim pod Radymnem.

W obwodzie Tarnopolskim są od dnia 1go lipca 1854 r. do wydzierżawienia trzy FOLWARKI: Roznoszyński, Zarubinicki i Iwaszkowski. Bliższa wiadomość we Lwowie u adwokata Aleksandra Sękowskiego. (381—2-3)



Z powodu wyjazdu na czas dłuższy za granicę, jest do sprzedania para koni gniadych, młodych, kompletnie zdrowych, powozowych, miary blisko 17stet. Bliższą wiadomość powyższą można przy ulicy Grodzkiej Nr. 182 na 1szym piętrze. (386—1-3)



Wdowa w średnim wieku, trudniąca się prowadzeniem gospodarstwa, rodem z Wrocławia, szuka stosownego zatrudnienia. Bliższa wiadomość pod L. 392 na 2ém piętrze przy placu Szczęśliwym. (396—1-3)

(334)

PODPISANA

REPREZENTACJA DLA GALICJI

c. k. uprzyw. tryesteńskiej

AZIENDA ASSICURATRICE

WE LWOWIE,

zabezpiecza równie jak w zeszłym roku
SZKODY NA ZIEMIOPŁODACH
PRZEZ

GRADOBICIE

wyrządzone,

bezpośrednio w biurze przy ulicy Pojezuickiej, naprzeciw hotelu Angielskiego pod
L. 175½ lub też przez jej agentów na prowincji w dwojaki sposób:

- A) Na podstawie funduszu Towarzystwa, to jest **wypłacając** zabezpieczonemu całkowitą szkodę zabezpieczoną;
B) na zasadzie wzajemnego zabezpieczenia, to jest szkody wypłacają się w miarę wpłynionych za zabezpieczenie premii.

O ile komu dogodniej, można podług A) lub B) żądać zabezpieczenia.

Ta sama dyrekcja, jakoteż jej agenci *) na prowincji udzielają żądającym zabezpieczenia potrzebne wyjaśnienia i blankiety do podań bezpłatnie.

Na listowne podania **szanownych stron** odpowiada reprezentacja oznajmieniem premii, za której przesłaniem pod jej powyższą wyrażoną adresą udziela się zabezpieczenie od najbliższej 12tej godziny południowej po odebraniu przesłanej premii.

Listowne podania zawierać mają naprzód odpowiedź na następujące pytania w ogólności:

- 1) Nazwę miejsca, to jest miasta, miasteczka lub wsi;
 - 2) Jak dawno zabezpieczenie żądający w miejscu zamieszkały;
 - 3) Czyli można **z pewnością** podać, jak często wydarzały się w okręgu tego miejsca gradobicia uszkadzające ziemniopłody, a przynajmniej, jak często w upłynionych ostatnich ośmiu latach;
 - 4) Czyli sam poniósł w tejże wsi pomienioną szkodę;
 - 5) Czyli teraz mające się zabezpieczyć ziemniopłody już może zostały gradobiciem, mrozami lub innym sposobem uszkodzone.
- Co do kawałków pól w szczególności:
- 1) Nazwę kawałka pola, na którym zabezpieczyć się mający gatunek ziemniopłodu, o ile ta nazwa znana jest zamieszkałym w miejscu, i opis granic tego pola tak, ażeby niezachodziła żadna wątpliwość co do innych pól lub kawałków. Mały planik piórem — po prostu może najlepiej zastąpić opis wiele czasu zabierający.
 - 2) Ilość morgów i korey wysiewu z nazwą gatunku ziemniopłodu.
 - 3) Wartość pieniężną spodziewanego zbioru w monecie konwencyjnej i w liczbach kończących się na nulę.

We Lwowie, w kwietniu 1854 roku.

1szy Sekretarz:

Leon Ostrowski.

2gi Sekretarz:

Konstanty Wodecki.

*) Spis Agentów c. k. Tryestyńskiej Azienda Assicuratrice w Galicji:

W Baligródzie	Pan Feliks Czastecki
„ Belzie	„ Jan Maciejowski
„ Białej	„ Karol Piesch
„ Bóbrce	„ Samuel Blumenfeld
„ Bochni	„ Gustaw Nahowski
„ Bolechowice	„ Izrael Hauptmann
„ Boleszowcach	„ Franciszek Ziemiański
„ Brodach	„ Mojżesz Franzos
„ Brzeżanach	„ Edward Helezyński
„ Brzostku	„ Ignacy Billikiewicz
„ Bursztynie	„ Mojżesz Hammer
„ Chodorowie	„ Adam Międzyński
„ Chyrowie	„ Michał Morawski
„ Czerniowcach	„ Jakób Smolechowski
„ Czortkowie	„ Natan Rozenzweig
„ Dembicy	„ Wojciech Mühlrad
„ Dolinie	„ Elias Gottsmann
„ Drohobycz	„ Mojżesz Kunke
„ Gorlicach	„ Berl Leuchtag
„ Gródku	„ Franciszek Hermann
„ Grzymałowie	„ Józef Bauer
„ Jarosławiu	PP. bracia Juskievicze
„ Jasle	Pan Sebald Freund
„ Jaworowie	„ J. P. Riedel
„ Kałuszu	PP. Rosenrauch i Falk
„ Kentach	Pan Franciszek Wunderer
„ Kołomyi	„ Surach Ehrlich
„ Komarnie	„ Aleksander Emperl
„ Kopyczyńcach	„ Lejb Brandes
„ Krakowie	„ Jan Bętkowski
„ Kryssyampolu	„ J. N. Löwenherz
„ Krzywcy	„ Stanisław Pazirski
„ Lisku	„ Robert Barański
„ Lubaczewie	„ Franciszek Wawrasch
„ Lutowiskach	„ Jan Spolski
„ Łańcucie	„ Gabriel Danielewicz
„ Mielnicy	„ Izig Mencer

W Niepołomicach	Pan Izrael Korngold
„ Nowym Targu	„ Józef Ciepiński
„ Nowym Sączu	„ Joachim Kosterkiewicz
„ Oświęcimie	„ Konstanty Słabarski
„ Pilźnie	„ Berl Abraham
„ Podgórzu	„ Szymon Szlesinger
„ Podhajcach	„ Kluk de Kluczycki
„ Podhajczykach	„ Franciszek Majewski
„ Przemyślu	„ Wincenty Praczyński
„ „	„ Michał Zawalkiewicz
„ Przemyślanach	„ Michał Fischler
„ Radomyślu	„ Alfons Fördischek
„ Rawie	Pani Róża Rucker
„ Rohatynie	Pan Salomon Mark
„ Rozwadowie	„ Józef Czerniecki
„ Rudkach	„ Stanisław Niedzielski
„ Rymanowie	„ Stanisław Biliński
„ Rzeszowie	„ Samuel Horsitzer
„ Samborze	„ Hersch Grabscheid
„ Sanoku	„ Jan Sperlich
„ Sądowej Wiszni	„ Maciej Ungar
„ Serecie	„ Andrzej Figura
„ Skale	„ Boruch Feuerstein
„ Smolnicy	„ Waleryan Łoziński
„ Sokalu	„ Antoni Rewakowicz
„ Stanisławowie	„ Joel Ehrlich
„ Stryju	„ Osias Mintz
„ Swirzu	„ Efraim Zudek
„ Tarnopolu	„ Andrzej Morawetz
„ Tarnowie	„ Karol Polityński
„ Turce	„ Hieronim Latinek
„ Ustrzykach	„ Józef Maczejka
„ Wadowicach	„ Stanisław Warzeszkiewicz
„ Wieliczce	Pani Wątorok
„ Zatorze	Pan A. J. Łukawski
„ Żółkwi	„ Michał Goldenberg
„ Żurawnie	„ L. F. Ludmerer

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny.

w Drukarni Czasu.

Antoni Czaplinski zarządca drukarni.